Nr 67. Kraków, 20 Marca — Czwartek. Rok 1884.



Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Cena Nru Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

# CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (za 3 strennicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

## Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go **Kwietnia** 1884 r.

*Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:*

| na pół roku | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|
| złr. **12** | złr. **6** | złr. **2·50** |

*Z przesyłką pocztową do Niemiec:*

| na pół roku | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|
| **28** marek | **14** marek | **6** marek. |

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

**Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.**

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „Czasu" zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

### Kraków 19 marca.

## Przegląd Polityczny.

Ministerstwo oświaty w porozumieniu z ministerstwem skarbu zarządziło, że w tych wypadkach, w których dodatek do funduszu religijnego na dziesięciolecie 1880 do 1890 już jest wymierzony, albo fasya już wniesiona, obowiązani mają celem obliczenia dochodu z gruntu na podstawie nowego katastru i nowego podatku, dodatkowe fasye złożyć do rąk właściwej władzy najdalej w przeciągu dwóch miesięcy od chwili prawomocności tego rozporządzenia.

Dwa mandaty będą w najbliższym czasie opróżnione w Izbie deputowanych. Hr. Jan Harrach wchodzi po śmierci swojego ojca do Izby panów, a przeto rozpisanym będzie uzupełniający wybór w reprezentowanym przezeń dotąd okręgu gmin wiejskich Königgrätzu. Mandat galicyjskiego deputowanego Ignacego Zborowskiego będzie również opróżniony, gdyż p. Zborowski, zamianowany prezesem wyższego sądu krajowego w Krakowie, zamierza podobno złożyć swój mandat poselski.

Dziś przyniosły wiedeńskie dzienniki wiadomość, iż także Dr Schaup, deputowany Izby handlowej w Linzu, złożył swój mandat. Krok ten spowodowany został wynikiem wyborów przedwczorajszych w Izbie handlowej w Linzu, przy których upadł Dr Schaup i czuł się przeto zobowiązanym do złożenia mandatu, nie chcąc reprezentować w parlamencie tej Izby handlowej, do której sam nie należy. Ponieważ atoli Izba handlowa nie jest zmuszoną deputowanego ze swego wyłącznie grona wybierać, przeto ponowny wybór Schaupa zdaje się być zapewnionym.

Telegraficznie doniesiono nam już wczoraj z Wiednia, o wyborach uzupełniających do tamtejszej Rady miejskiej. Jeżeli o tym fakcie na tem miejscu wspominamy, czynimy to z tej przyczyny, gdyż ponowny wybór Dra Luegera ma do pewnego stopnia charakter polityczny. Przeciwnicy tego kandydata nie zaniedbali niczego, aby tylko uniemożliwić jego wybór. Przeciw Luegerowi rozsiewano podejrzenia, fałszywe denuncyacye i rozszerzano ubliżające proklamacye, a to wszystko dlatego, gdyż kandydat ten w politycznym kierunku nie chce iść ręka w rękę ze stronnictwem zjednoczonej lewicy. Zabiegi te nie powiodły się; Dr Lueger wyszedł imponującą większością z urny wyborczej, a świadczy to wymownie, iż w samym Wiedniu traci zjednoczona lewica na powadze i znaczeniu.

Projektom Russa co do ugody czesko-niemieckiej, poświęca dzisiaj nasz korespondent wiedeński kilka uwag. Uzupełniamy je wiadomością, iż dzisiejsza *Politik* stwierdza pojednawczość klubu czeskiego, posuniętą do ostatnich możliwych granic, dodając, iż deputowani czeskiego narodu pragną szczerze i rzetelnie porozumienia, gotowi są takowe nawet pewnemi ofiarami okupić. Mimo to próba ugody natrafiła zaraz na opór ze strony niemiecko-czeskich deputowanych, czego dowodem wspomniana już wczoraj uchwała konferencyi tychże deputowanych. Z tego powodu cieszą się *Narodni Listy*, iż wywołana przez Dra Russa komedya ugodowa, tak szybko została zakończoną.

Ciekawym bardzo symptomatem świeżo rozbudzonego ruchu wyborczego w Węgrzech jest to, iż znaczna liczba wybitniejszych polityków, którzy należeli dotąd do partyi rządowej, przy najbliższych wyborach albo wcale kandydować nie myślą, albo też nie wystąpią jako kandydaci w dotychczasowych swoich okręgach wyborczych. Do tych ostatnich należą minister Trefort, hr. Széchenyi, tudzież posłowie: Maurycy Jókaj, Max Falk, Horwath i inni. Zupełnie wycofać się z życia publicznego zamierzają, o ile dotąd wiadomo, hr. Péchy i Paweł Somssicz. O znanym programie Rumunów wyraża się przychylnie *Pester Lloyd*. Konferencya serbskich notablów odbędzie się 27 b. m.

Według wiadomości nadchodzących z Zagrzebia, są w pełnym i pomyślnym toku rokowania między przywódzcami pojedyńczych frakcyj, celem utworzenia nowego stronnictwa politycznego. Dotychczasowa większość t. j. stronnictwo narodowe, pragnie dać ostatni dowód swojej publicznej akcyi wydawnictwem pisma *Ustawnost*, którego pierwszy numer ma się jutro pojawić. Od rezultatu usiłowań przywódzców partyi narodowej zależnem będzie, czy i kiedy nowe stronnictwo ze swoją nazwą i swoim programem wystąpi. Ban Kroacyi hr. Khuen, odjechał już napowrót do Zagrzebia. Za kilka dni ma powrócić znowu do Pesztu, celem ostatecznego oznaczenia terminu zwołania sejmu kroackiego.

*Centrum* postawi, jak donoszą telegramem z Berlina do *Kuryera Poznańskiego*, niebawem dwa wnioski, jeden w parlamencie niemieckim „o zniesienie ustawy banicyjnej," drugi w sejmie pruskim „o rewizyę organiczną ustaw majowych."

Pierwszy z tych wniosków przyjętym już został w przeszłorocznej kadencyi parlamentu niemieckiego, nieuzyskał jednak przyzwolenia Rady związkowej, *centrum* stawia go więc ponownie; postawienie zaś drugiego spowodowane zostało tem, że kiedy Windthorst żądał na początku obecnej kadencyi zniesienia ustawy tak zwanej „obrocznej," wstrzymującej wypłaty należących się duchowieństwu prestacyj rządowych, konserwatyści nie przychylili się do popierania go, podając za powód, że kwestya ta traktowaną być powinna w połączeniu z rewizyą organiczną całości ustaw majowych, za którą się już stronnictwo to kilkakrotnie oświadczyło. Będzie ono więc miało teraz sposobność dania dowodu szczerości swych zamiarów i niezależności swego zdania.

*Centrum* nie oświadczyło się dotąd, jakie stanowisko zajmie w sprawie dalszego przedłużenia ustawy socyalistycznej. Być może, że mając powody do zajęcia stanowiska wyczekującego, nie oświadczy się zaraz za przyjęciem odnośnego wniosku rządowego, przystanie jednak prawdopodobnie na to, aby wniosek ten odesłać do komisyi.

*Nord* przemawia ponownie za częściowem rozbrojeniem. „Przystąpienie, mówi on, Rosyi do serdecznych stosunków, jakie wiążą Niemcy z Austryą niema znaczenia koalicyi zaczepnej, ani sojuszu zwróconego przeciw komukolwiek. Zniżenia nakładów na utrzymywanie wojsk zbyt wielkich, wymagają stosunki wewnętrzne wszystkich państw. Zwracając oszczędzone pieniądze na podniesienie dobrobytu powszechnego, zapobiedzby można szerzącej się nędzy, którą dziś przywódzcy anarchii w swych celach wyzyskują." „Rozbrojenie częściowe powinno się odbyć drogą powszechnego porozumienia."

Przeciw prawdziwości zasady, której *Nord* stał się teraz rzecznikiem, nie byłoby nic do nadmienienia, gdyby tylko źródło, z którego pierwsza propozycya wychodzi, nie było nieco podejrzanem.

Selli nie przestają żałować dzienniki włoskie wszelkich odcieni. Był on, zdaniem ich, tym mężem, który jedynie stanąć mógł na czele ministerstwa pojednawczego, na długi czas zapewniającego większość, popierającą rząd silny. W szczególności traci polityka dążąca do utrzymania stałych dobrych stosunków z Niemcami i Austryą, jednego z swych najdawniejszych i najenergiczniejszych reprezentantów.

Pod przewodnictwem Grevego odbyła się wielka Rada ministrów w sprawie tonkińskiej.

Obie Izby francuskie uchwaliły rezolucye, wyrażające wojsku działającemu w Tonkinie i dowódcy ich uznanie.

W Hiszpanii odkryto spisek republikański w wojsku i nastąpiły liczne aresztowania. *Epoca* pisze, że agitacye republikańskie podżegane są ze Szwajcaryi i powstaje przeciw przytułkowi, jaki Szwajcarya udziela anarchistom wszelkiego rodzaju.

Rząd rosyjski czyni, co tylko może, aby utrwalić prawosławie i moskwicyzm tam, gdzie grozi im — jak się wyrażają dzienniki — wpływ polonizmu, a z nim i katolicyzmu na usposobienie mas ludowych. Tak w Wilnie prawosławny konsystorz duchowny, pragnąc — jak powiada — „zastąpić brak szkółek ludowych po wsiach litewskich i dostarczyć ludowi środków oświecania się w duchu narodowym rosyjskim i w duchu prawosławnym" — wydał za wiedzą miejscowego archijereja Aleksandryusza rozporządzenie, aby przy każdej cerkwi parafialnej w miasteczkach, wsiach i przysiołkach wszystkich gubernij litewskich, gdzie tylko nie istnieją szkółki ludowe, z ramienia ministerstwa oświaty były otwierane bezzwłocznie ludowe szkółki cerkiewno-parafialne, w których miejscowi popi i djaki wykładaliby dzieciom obojej płci naukę czytania i pisania po rosyjsku, tudzież zasad religii prawosławnej. Kurator okręgu naukowego wileńskiego, uznając pożyteczność rzeczonego rozporządzenia konsystorza, wysłał okólnik do wszystkich zawiadowców szkół ludowych rządowych na Litwie, aby nowym szkółkom cerkiewno-parafialnym okazywali wszelką możebną pomoc i poparcie.

W maju r. b. następca tronu rosyjskiego dochodzi do pełnoletności. Dzienniki donoszą, że dzień ten będzie obchodzonym ze szczególną uroczystością jak w Petersburgu, Moskwie i innych ważniejszych miastach, tak i ogólnie w całym kraju. W Petersburgu i Moskwie będą urządzone bezpłatne rozrywki dla ludu, przedstawienia teatralne, pochody kostiumowe, illuminacye, ognie sztuczne i t. d., przyczem rozdadzą ludowi tu i tam, również bezpłatnie, po 20 tysięcy litografowanych portretów następcy tronu.

*Journal de St Petersbourg* zaprzecza wiadomości, podanej przez londyński *Standard*, że gabinet petersburski postanowił wysłać do Afganistanu specyalne poselstwo, uznając ten środek potrzebnym dla utrwalenia w poddaństwie rosyjskiem nowoprzyłączonych do Rosyi Turkomanów merwskich. Organ ministerstwa spraw zagranicznych kategorycznie oświadcza, że w wiadomości tej niema słowa prawdy.

## KORESPONDENCYA „CZASU."

**Biała** 16 marca.

W sprawie tak ważnej, jak połączenie koleją żelazną Bielska, Biały, Kęt, Andrychowa i Wadowic z budującą się obecnie uboczną linią kolei transwersalnej Sucha-Skawina-Podgórze, odbyło się w sali Rady gminnej miasta Biały w ubiegłą niedzielę przed południem walne zgromadzenie interesowanych pod przewodnictwem Karola hr. Bobrowskiego, na którem licznie zebrani właściciele sąsiednich większych posiadłości ziemskich, reprezentaci powyższych miast, tudzież najwyżej opodatkowani kupcy i przemysłowcy — uznawszy ważność i konieczność wybudowania tej linii, wybrali tak nazwany komitet wykonawczy, mający się zająć przedwstępnemi krokami. Do komitetu wybrano pp. Karola hr. Bobrowskiego, właściciela Andrychowa; Brosiga Ignacego, burmistrza miasta Wadowic; Dra Czecza Hermana, właściciela Kobiernic; Fuchsa Rudolfa, Jakóba Grossa i Franciszka Strzygowskiego, kapitalistów i fabrykantów miasta Biały; Izraelego Juliusza, zastępcę burmistrza miasta Andrychowa; Dra Krobickiego Henryka, marszałka Rady powiatowej wadowickiej; Kłodzińskiego Zygmunta, sekretarza Rady i dyrektora kasy zaliczkowej miasta Kęt; Pischa, inżyniera i Sławińskiego Przecława, właściciela Kleczy.

Poczem tego samego dnia po południu ukonstytuował się ten komitet w ten sposób, że przewodniczącym obrano Karola hr. Bobrowskiego, zastępcą Dra Hermana Czecza, sekretarzem Zygmunta Kłodzińskiego, a skarbnikiem Jakóba Grossa i podpisano prośbę do ministerstwa handlu o udzielenie tak zwanej przedkoncesyi do trasy tej linii, upoważniając inżyniera Pischa do bezzwłocznego wniesienia takowej. Nie wątpimy, że także Izba handlowo-przemysłowa krakowska w swoim czasie poprze te energiczne usiłowania i przyczyni się do podniesienia przemysłu i rolnictwa, a zatem ogólnego dobrobytu powyżej wskazanych miejscowości.

**Wiedeń** 17 marca.

⊙ Na niespodziankach nie zbywa; po debacie językowej i budżetowej, naraz po obu stronach Izby objawia się ugodowe usposobienie. Gdyby można na te sprawy wewnętrzne patrzeć ze stanowiska ogólnego interesu państwa, ze stanowiska patryotyzmu austryackiego, to możnaby mniemać, że to ugodowe usposobienie jest refleksem zmienionej zewnętrznej politycznej sytuacyi.

Takby być mogło i takby być powinno; związek jest tu naturalny:

„Któż jest tak szalony, żeby przypuszczał, że Rosya, państwo ośmdziesięciomilionowe, ze swojemi ogromnemi środkami i swoją potężną narodową propagandą, będzie się obracać jak trabant około austro-niemieckiego przymierza, że będzie się stosować specyalnie do naszych potrzeb i interesów. Nie! — Rosya siłą swego znaczenia i prądem swoich naprzód pędzących rewolucyjnych celów rozsadzi pierwotne ramy, ona nietylko osiągnie równy podział władzy (w przymierzu), ale zapanuje nad naszemi dążeniami. Można wmówić w siebie, że inne państwo, n. p. Włochy, będą przymierzu tylko dotrzymywać kroku, lecz jest to srogiem zaślepieniem, przypuszczać to o Rosyi... W najlepszym razie będziemy niebawem musieli paktować z tendencyami, które nam są obce — gorszego zaś wypadku nie mamy nawet odwagi rozbierać." Tak ocenia *Pester Lloyd* odpowiedź p. Tiszy, a nadto przypomina: że rok temu z głębokiem przekonaniem z ław rządu zapewniano, że tylko w wyłączności przymierza austro-niemieckiego leży rękojmia pokoju i bezpieczeństwa, że przymierze obronne nie ma miejsca dla agresywnych tendencyj Rosyi. Teraz z ław rządowych słyszymy rzeczy wręcz przeciwne. A przecież, nie w przyłączeniu ale w izolowaniu Rosyi nie przestało leżeć bezpieczeństwo pokoju i austro-węgierskich interesów. Dyplomacya austryacka, lubo przymuszona koniecznością, zrezygnowała z tego bezpieczeństwa, gdy zbliżenie znosi. Znosi, gdyż nie byłoby przyszło do tego, gdyby była mogła zawczasu i energicznie zaprotestować. Izba węgierska tymczasem przyjęła do wiadomości odpowiedź prezydenta ministrów — mniej więcej tak samo, jak Austro-Węgry przystąpienie Rosyi przyjęły do wiadomości.

Bądź co bądź, gdy Austro-Węgry wyłączne dla siebie oparcie na Niemcach utraciły, wymaga od nich sytuacya więcej niż dotąd samodzielności i pewności siebie; te zaś mogą być tylko z wewnętrznych sił swoich czerpane i na nich oparte. To jest logiczny refleks sytuacyi na wewnętrzną politykę. Nie wynika ztąd żadnym sposobem potrzeba zwrotu jakiegoś, zastanowienia procesu przeobrażenia państwa, ani też cofnięcia się po za niecofnięte fakta dokonane, na dawne niemożliwe drogi. Przeciwnie kierunek ugodowy, wyrównania różnic, zadowolenia wszystkich dla podniesienia siły wewnętrznej jest tem bardziej wskazanym. Czyżby opozycya, a mianowicie niemieccy posłowie Czech, przyszli do tego przekonania, kierując się dobrem państwa? Wystąpienie Suessa w obronie lojalności wszystkich stronnictw Izby i ich równouprawnienia co do patryotyzmu; projekta porozumienia się z Czechami, rozwinięte w Izbie, są to symptomata nie bez znaczenia. Uchwała zaś klubu czeskiego, będąca dyrektywą dla kraju i dla dziennikarstwa czeskiego, jest faktem wielkiego znaczenia. Obie strony zdają się wyciągać rękę. I możnaby mniemać, że cała prawnopaństwowa i narodowa kwestya czeska, redukuje się do kilku przepisów administracyjnych, które obie strony zadowolnią. Pokaże się jednak zapewne, że to tak gładko nie pójdzie. Czesi żadnych przeszkód stawiać nie będą, to pewna. Ale Niemcy niewątpliwie zaczną robić trudności, z obawy partyjnej, żeby akcya ta nie wyszła na ko-

## Rewolucyonista w sztuce.

(7) (Ciąg dalszy).

Dysonansowi wolno tylko krótką chwilę zamącić nasz słuch, pod warunkiem, aby tem czyściejszy akord go rozwiązał; nie wyobrażam sobie żadnego tematu, ani motywu muzykalnego, któryby mógł n. p. odpowiedzieć charakterowi takiego Ryszarda III na scenie. Tak cała gama uczuć ludzkich, wysoko dramatycznych, nie ma odpowiedniej gamy w dziedzinie muzyki. Historya także nie nadaje się do akompaniamentu muzykalnego i cały bogaty skarbiec dziejowych dramatów odpada. Wagner to wprawdzie tłómaczy na korzyść swej teoryi, neguje dramat historyczny jako prawdziwy dramat, ale nas nie przekonywa; bohater historyczny Szekspira, nawet Schillera, ma zawsze więcej elementów dramatycznych w sobie, od legendowych wagnerowskich rycerzy. Muzyka wyklucza historyę, charaktery i wypadki podkreślone wyraźną datą i nazwiskiem; dopiero fantastyczność jest jej prawdziwem królestwem — co po nad zakres fantastyczności wychodzi, to muzyce, jeżeli ma służyć za jeden z czynników dramatu, jest prawie nieprzystępne; wszystkie libretta operowe i teksta Wagnera tego dowodzą. Muzyka, to kwiat tajemniczy, który otwiera swój piękny, mistyczny kielich, gdy gasną zbyt jaskrawe promienie realności. Sam Wagner wskazuje poetom-muzykom myty, jako temat najwłaściwszy: „ton legendowy mytu — pisze — wprawia odrazu ducha naszego w stan pół-snu, gdzie niebawem dojść może aż do zupełnego jasnowidzenia, które mu ułatwi zrozumienie nowego związku fenomenów świata, ukrytego przed okiem czuwającem." Zapewne nic właściwszego dla muzykalnego akompaniamentu nad takie legendowe dramata; ścisłe jest pokrewieństwo wrażeń, które wywołuje poezya mityczna a muzyka; obydwie wytwarzają ów stan „pół-snu, ułatwiając jasnowidzenie." — Ale gdzież tu pierwiastek ściśle dramatyczny? — Wszelka cześć dla mytów; być może, jak chce Wagner, że w nich są najczystsze pierwiastki ludzkiej prawdy *(das rein Menschliches)*, przecież treść ich wyklucza zupełnie wysoką dramatyczność, bo choć osnute na prawdzie, opiewają postacie i czyny zupełnie dla nas bajeczne. — Wiemy, że istota dramatyczności leży w człowieku samym, nie po za nim, w jego duchu, nie w zewnętrznych okolicznościach, nie w walce z potworem Menią, ale w walce z sobą samym, — z kolizyj zewnętrznych okoliczności z wewnętrznem usposobieniem, a nie z takich kolizyj jak n. p. wytrącenie miecza z ręki wojującego piorunem Wotana, albo nagłe rozgorzenie miłością, skutkiem zaczarowanego napoju. Tu nie trzeba dawać za przykład dramatu greckiego i mytów starożytnych. Wogóle Wagner strasznie nadużył starożytności — sądził sztukę grecką, jak w średnich wiekach sądzono winowajców na torturze: gdzie przykład nie wystarczał, tam go dociągał; gdzie był zbyteczny, ściągał go do swej miary estetycznej. Gdy nam dramat grecki stawia jako wzór połączenia muzyki z poezyą, już nam to jest nie jasne. Najprzód, bo mało co wiemy o owych rytmach muzykalnych chóru greckiego; jeżeli śpiew był, o czem tradycya została bardzo nie jasna, to był bardzo prosty, pierwotny: jakaż tu analogia z naszą kunsztowną muzyką? — W greckim dramacie, gdy muzyka była zupełnie jeszcze nierozwinięta, poezya musiała być pierwsza; w naszym dramacie lirycznym, przy coraz bogatszej instrumentacyi orkiestralnej, poezya, choćby tego Wagner nie chciał, musi ustąpić kroku muzyce.

Wolno Wagnerowi porównywać znaczenie orkiestry w nowoczesnym dramacie, do znaczenia, jakie miał chór grecki, wyrażający treść ogólną sytuacyi, co jest także zadaniem symfonii orkiestralnej. Nam się te porównania, analogia, ten cały neo-grecyzm, szczepiony na wagneryzmie, wydaje fałszywym. Tak samo i przykład mytów starożytnych nie przekonywa nas o dramatyczności mytu.

Wyobrażenia, obyczaj, religia ludów w innym stosunku były do starożytnego mytu, niż nasze wyobrażenia, n. p. do *Nibelungów*. — Męczarnie króla Edypa musiały inne wrażenie robić na widzach ateńskich, niżeli n. p. śmierć Sygfrieda na publiczność bayreucką.

O większej lub mniejszej dramatyczności stanowi współczucie, i jak dalece możemy się wczuć w losy bohatera. Im więcej analogii z naszemi własnemi namiętnościami, z prawdą, którą czujemy w głębi serca, tem wyższy dramat; tej analogii brak w mytach *Nibelungów*, przynajmniej tak, jak nam je Wagner podaje na scenie.

Może najfatalniejszą pomyłką było z jego strony popieranie teoryi własnemi poetycznemi dziełami, ogłaszanie nowej religii, a siebie za proroka. Ani *Tristan* i *Isolde*, ani *Nibelungi* nie mogą służyć za wzór dramatu „nowej ery" pod względem poetycznym — a za takie je Wagner ogłaszał: tekst *Tristana* wydał nawet z początku osobno, bez muzykalnej partytury, a to może pod względem języka i dramatycznej treści najsłabszy tekst Wagnera. Wyżej już daleko stoją sztuki z pierwszego okresu, i późniejsze *Meistersinger*. W *Tannhäuserach*, *Lohengrinie* tło jest tylko za fantastyczne, uczucia, namiętności prawdziwe; w *Meistersingerach* charaktery obracają się na gruncie realnym; w późniejszych dramatach i tło i szczegóły, uczucia, charaktery, wszystko to się obraca w zaczarowanem kole po za obrębem właściwego dramatu. *Tristan* kocha, dopiero napiwszy się cudownego kordyału — tak samo Siegfried zdobywszy dziewicę Brunhildę przez morze ognia, zapomina ją, skoro wypił zaczarowany elixir. A miecze wyrastające z dębów, potwory strzegące skarbów, dziewice Renu, bogi Walhalli, to świat cały, cudownych, fantastycznych kreacyj, ale nie dramat. Wagner, mistrz w inscenowaniu, w szkicowaniu ogólnych, charakterystycznych sytuacyj, nie umie rysować charakterów, mianowicie w ostatnich utworach — nie jest dramaturgiem — jest i pozostanie muzykiem.

Wotan, Alberyk, Sieglinda, Brunhilda, Siegfried to nie są żywi ludzie. Wagneryanie tłomacząc nam wielkie znaczenie *Nibelungów*, jakoby pierścień poruczony dziewicom Renu symbolizował zmysłowość, Wotan był przedstawicielem potęgi, Sygfried naiwności, Brunnhilda miłości i t. d., przez to, że nadają sztuce znaczenie ściśle symboliczne, wskazują nam słabe jej strony, jako dramatu. Wszakże na myśl nam nie przyjdzie spytać się, co przedstawia *Otello* lub *Romeo?* oni są, żyją — i każdy w nich pozna samego siebie. Wagner, chcąc nam w własnych dziełach praktycznie dowieść swej teoryi, osiągnął znowu przeciwny rezultat: pokazał słabe jej strony. Dramat liryczny stoi wyżej od tragedyi pisanej pod względem idealnej fantastyczności, i różnorodności bogactwa efektów, ale nigdy pod względem poezyi właściwej i dramatyczności.

Chętnie przyznajemy Wagnerowi największe zasługi, jako twórcy nowego rodzaju; ale nic po za tem: nieszczęściem jego, że w tem, co chce, ograniczyć się nie umie: odczegóż byłby rewolucyonistą? Od sztucznych reform poezyi w zlaniu z nową formą muzykalną, sięga Wagner do zupełnego przewrócenia zasad poezyi dramatycznej i nietylko to: do zupełnej rewolucyi wszystkich sztuk w ogóle.

W rozwlekłych rozprawach: *Das Kunstwerk der Zukunft* i *Oper und Drama* i w mnóstwie mniejszych artykułów ogłasza światu ni mniej ni więcej, tylko nową ewangelię sztuki.

Oto w kilku słowach podstawa jego estetycznej teoryi.

W przyszłości już nie mamy muzyki, już nie mamy poezyi: muzyka, jako sztuka odosobniona *(die absolute Kunst)* już się wyczerpała; już nic oryginalnego nie da się stworzyć na tem polu; i przeczuł to Beethoven, gdy w IX symfonii zwrócił się nagle do poezyi. Symfonia instrumentalna jest rzeczą kunsztowną i piękną, ale zostawia umysł słuchacza niezadowolonym; pytamy się o konieczną przyczynę tych odmian, przejść harmonijnych, o znaczenie tego morza tonów? Odpowiedź może nam dać tylko poezya, dramat przychodzący w pomoc muzyce, podkładając pod symfonię tekst poetyczny. Poezya także, jako sztuka odrębna, mianowicie w dramacie nie ma już racyi bytu: stała się konwencyonalną formą do wyrażania prawd filozoficznych, ale nie do przedstawienia człowieka żywego i realnego życia, co jest zadaniem dramatu. Nam już za dużo literatury: martwych, literackich form, trzeba nam żywej, bezpośredniej sztuki, odbicia człowieka, nie jako konwencyonalnego, towarzyskiego wyrobu starej cywilizacyi, ale człowieka w swej istocie i treści wiecznie świeżej, wiecznie młodej; że zaś muzyka zdolną jest wyrażać najgłębszą pierwotną treść rzeczy, (?) ma tu przyjść w pomoc niedołężnej poezyi, wlać jej świeżą krew w żyły.

Tu znowu, gdyby był nie był przesadził w dalszych konsekwencyach, musimy przyznać pewną słuszność Wagnerowi. (?) Myśl połączenia muzyki z poezyą, i stworzenia na tej podstawie idealnego artystycznego dzieła, nie była nawet zupełnie nową. — Reminiscencye greckie już dawno nie dawały spać estetykom niemieckim.

Göthe próbował podkładać texta poetyczne pod muzykę operową; przyznaje, że melodye bez słów robią wrażenie „barwnych motyli przeskakujących bez celu z kwiatu na kwiat", domagał się o zlanie poezyi z muzyką. Sam zostawił piękny wzór w opisie klasycznym pogrzebu Mignon z Wilhelm Meistra, który jest, jakby inscenowany przez Wagnera: chórom żałobnej drużyny w sali, odpowiada orkiestra niewidzialna, ukryta, dla podniesienia idealnego efektu.

Schiller, w wiecznem poszukiwaniu idealnych zasad sztuki, nie mogąc nigdy dojść do zupełnego porozumienia z sobą, co do podstawy dramatu, pisał między innymi w roku 1797:

„Miałem zawsze wielkie zaufanie do opery: że się z niej, jak niegdyś z starożytnych chórów Bachusowych, wywiąże tragedya szlachetniejszego stylu. W operze niepotrzebnem jest serwilistyczne naśladownictwo natury: może choć na tej drodze idealność przekradłaby się do teatru."

Rzeczywiście świat starzejący, jakby potrzebował odmiennych sposobów wyrażania uczuć coraz to subtelniejszych, niżeli samą poezyą: muzyka, jedyny oryginalny wytwór artystyczny nowoczesnej cywilizacyi, jest może takim językiem potrzebnym ludzkości. Gdy Wagner mówi: że potrzeba wynalezienia tej nowej mowy właśnie w naszych czasach leży w rozwoju nowoczesnych języków, coraz bardziej konwencyonalnym: brzmi to jak paradox, ale jest w tem nieco prawdy. Może w dramacie lirycznym są nowe żywioły, przemawiające żywiej do fantazyi teraźniejszych ludzi. Ale przesada Wagnera w tem leży, że nową formę dramatu ogłasza za ostatnie słowo sztuki, za szczyt doskonałości w oddaniu bezpośredniem prawdy; że twierdzi, jakoby sztuka odosobniona nie miała racyi bytu w dzisiejszem społeczeństwie i niezdolną była do wyrażenia życia, w sposób żywy — jak za tem tęskni znudzona ludzkość. Arcydzieło „bezpośredniej sztuki" może być tylko ten

rzyść rządu teraźniejszego; zapewne będą stawiali znowu cenę na swoją skłonność do porozumienia, cenę, o którą sama akcya się rozbije. Gdyby ludzie byli inni, nie namiętni weterani partyjni, toby i ta sprawa i inne wewnętrzne łatwo dały się załatwić — i wtedy inaczej stałaby Austrya wobec wymagań polityki zagranicznej.

**Londyn** 15 marca.

Mówią tu w klubach i kołach politycznych o waśniach w gabinecie. Pogłoska ta powstała skutkiem stanu zdrowia Gladstona, który się zaziębił i niewychodzi z domu. Jest ona jednak bez żadnej podstawy. Mówią, że Gladstone przeciwnym jest zajęciu Egiptu, że go sprawa ta już znużyła i pragnie uwolnić się od niej, a że koledzy zmuszają go, aby wysłał wyprawę posiłkową i aby się zdecydował walczyć na nowo z Osmanem Digną. Twierdzą, że Gladstone odesobnionym jest w gronie kolegów, i że między nimi Sir Charles Dilke i Chamberlain, reprezentujący stronnictwo radykalne gabinetu, domagają się polityki energicznej.

Oba ci ministrowie są zapewne, o ile mi wiadomo, za środkami energicznemi, lecz nie sądzę aby stawiali silną opozycyę Gladstonowi. Nie jest on przeto odosobnionym. Lord Hartington zgadza się z nim od początku sprawy egipskiej. Mowę, jaką miał w poniedziałek, tłómaczono tu jako punkt wyjścia nowej polityki i surowych środków Lecz zapatrujący się tak na rzeczy, brali własne chęci za rzeczywistość. Zapomnieli oni, że lord Hartington miał tego samego wieczora inną mowę, w której oświadczył, że Anglia niechce zatrzymać na brzegach Czerwonego morza innego portu jak Suakim, i że nawet co się tego tyczy, możnaby na przyszłość inaczej się urządzić.

Nie są to zatem środki surowe i nie ma powodu wątpić, że Gladstone i lord Hartington przy najbliższej sposobności porzucą dawny swój projekt wycofania się z Egiptu. Baring był zdania, aby wejść do Sudanu, i potrzeba było aż żywej agitacyi ze strony publiczności, na korzyść przyjścia w pomoc załogom, aby nieuwzględniono zdania Baringa. W tym razie Gladstone i lord Hartington daleko więcej stali po stronie radykalnej niż Dilke i Chamberlain.

Różnica zdań, jaka istnieje w gabinecie, zresztą lekka i bez wagi, nieodnosi się bynajmniej do zasad, lecz jest raczej odmiennem zapatrywaniem się na środki, mające być użytemi. W rzeczywistości różnica taka zdań jest nieuniknioną w łonie gabinetu, składającym się z czternastu członków, z których każdy pragnie w tym samym celu załatwienia trudnej kwestyi politycznej. Coś podobnego widzieć można było już nieraz w ciągu istniejącego gabinetu. Niema zatem w tem wszystkiem nic groźnego.

Przyczyną teraźniejszych trudności jest zdaniem mojem nie Egipt właściwy, lecz Sudan. Wyjaśnienie tego napotkaćby można w raportach Gordona, gdyby były ogłoszone. Zdaje się, że rząd nie jest jednego zdania z Gordonem. Gordon znajduje się w położeniu krytycznem i coraz więcej staje się wątpliwem, czy będzie mógł spełnić więcej niż połowę swojej misyi. Żąda on rozpaczliwie od władz angielskich posiłków, co tu sprawia wielkie obawy. Rzecz ciekawa, czy rząd uczyni zadość żądaniom Gordona. W razie takim przybrałaby polityka angielska całkiem inny obrót w Sudanie. Niektórzy ministrowie uchodzą za przychylnych żądaniom Gordona, inni, a w ich rzędzie Gladstone i lord Hartington sądzą, że upragniony rezultat może być osiągniętym innemi środkami, niż te, jakie wskazywał Gordon. Wysyłka wojsk angielskich do Berberu byłaby rzeczą ważną, a ważniejszem jeszcze byłoby poniekąd postawienie Zebehra baszy na czele zarządu w Chartum. Obu tych rzeczy żądał Gordon, być może, że żądał jeszcze więcej co większe przedstawiało trudności.

Wieść o projekcie przypisywanym Gladstonowi otwarcia Suakimu i całego wybrzeża załogom tureckim, niema żadnej podstawy. Podobniejszem jest do prawdy, że za pierwszą sposobnością przywróconym będzie w Suakimie garnizon egipski. Rozumie się, że wprzód musi zapanować spokój w kraju po porażce Osmana Digmy, której co chwila oczekują, i po układach, jakie skutkiem tego nastąpią. Co do obrony granicy w Wady Halfa rząd ma myśl jasno wytkniętą. Będzie on zawsze gotowym nieść pomoc Egiptowi, w razie — mało prawdopodobnym — gdyby Mahdi uderzył na dolny Egipt.

W kwestyach czysto administracyjnych w Kairze, niema jeszcze ustalonego projektu. Coś zapewne rychło uczynionem zostanie, aby polepszyć sytuacyę finansową. P. Edgar Vincent przybędzie tu w końcu tygodnia, aby dyskutować nad sprawami swego wydziału, i o ile mi wiadomo, wkrótce oczekują tu nowej pożyczki. Prywatny sekretarz kanclerza skarbu udał się świeżo do Kairu. Otrzymać on miał instrukcyę zapewnienia, że rząd angielski skłoni finansistów krajowych do pokrycia pożyczki.

---

Najj Pan postanowieniem z 14 marca b. r. nadał radcy sądu obwodowego w Stanisławowie Teodorowi Abgaro Zachariasiewiczowi z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, w uznaniu jego wieloletniej i znakomitej służby, tytuł i charakter radcy sądu wyższego z uwolnieniem od taksy.

## Rada państwa.

Nad etatem ministerstwa wyznań i oświecenia rozwinęła się wczoraj w Izbie deputowanych żywsza dyskusya, w której jako generalni mówcy przemawiali: Dr Weitlof i dep. Greuter. Pierwszy polemizując z wywodami dep. Tilschera, wziął gorąco w obronę radcę sekcyjnego bar. Dumreichera, nazywając go genialnym organizatorem nauki przemysłowej w Austryi, a następnie wyraził życzenie, aby rząd trzymał się zasad zarysu organizacyjnego dla szkół średnich. Mówca omawia sprawy szkół ludowych i oświadcza się za podniesieniem szkół przemysłowych z tem zastrzeżeniem, aby takowe były urządzone w duchu austryackim, nie zaś w narodowym.

Z wielkiem zajęciem słuchano i hucznymi oklaskami przyjęto mowę dep. Greutera, który ubolewał, iż pieniądze wydaje się często na profesorów, których nauka podkopuje główne podwaliny państwa. Władza bezpieczeństwa powstrzymuje dążności anarchistyczne, ale karze tych, którzy lont zapalają, a nie tych co bombę przygotowują. Są to ci ludzie, którzy popularyzują pewne doktryny. Mówca omawia następnie zasady nowożytnego liberalizmu, wspomina dalej o niegodnych demonstracyach przeciw Maassenowi i żąda w końcu dla Tyrolu zdrowej na gruncie religijnym rozwijającej się nauki, gdyż dla Tyrolczyka „bezwyznaniowa limonada nie jest orzeźwiającą.“ Przyszłość Austryi nie należy do wynalazców liberalnych frazesów, ale do tych, którzy na sztandarze swoim wypisali hasło: Nie można wszystkich równo obdzielać, ale trzeba każdemu dać to, co mu się należy.

Przy tytule „nadzór szkolny“ wymienia dep. Heilsberg niektóre żale Styryjczyków na administracyę szkolną, a na te wszystkie wywody odpowiada w końcu minister Conrad, poczem i ten tytuł przyjęto.

### Sprawa galic. funduszu indemnizacyjnego w komisyi budżetowej.

Wniosek Lienbachera, żądający wytoczenia przeciw Galicyi przed trybunałem państwa pozwu o uznanie pretensyi państwa z tytułu zaliczek dawanych funduszowi indemnizacyjnemu, omawiał wczoraj obszerniej nasz wiedeński korespondent (*a*), wykazując, jak dalece wywody Lienbachera nie były prawnicze, ale rabulistyczne. Korespondent wyraził zarazem nadzieję, że w komisyi utrzyma się ostatecznie wniosek referenta Zeithammera, chociaż zapewne słabą tylko większością. Wnosić z tego należy, iż podane w dziennikach centralistycznych wiadomości, jakoby wniosek Lienbachera miał już za sobą zdeklarowaną większość w komisyi, były wprost fałszywe, i na niepewnych polegające informacyach. Czeska *Politik*, która skrupulatnie notuje od dłuższego czasu wszelkie wiadomości odnoszące się do funduszu indemnizacyjnego i zwykle w tej sprawie dobre z Wiednia otrzymuje informacye, zapewnia, iż wszelkie pogłoski o stanowisku, jakie przy głosowaniu zajmą w komisyi niektórzy deputowani, nie wychodzą po za sferę błahych kombinacyj. Pewną jest tylko rzeczą, że sam dep. Lienbacher głosować będzie przeciw przedłożeniu rządowemu i że wniesie może w pełnej Izbie *votum* mniejszości; ale niemniej pewnem jest, że konserwatywni deputowani niemieccy, na których w tej kwestyi lewica wszelkie pokłada nadzieje, wogóle wcale jeszcze nie są zdecydowani, jak ostatecznie głosować mają. Taki ma być według *Politik* autentyczny stan rzeczy.

W innem nieco świetle przedstawiają stan rzeczy *Narodni Listy*, które zapewniają, iż względem odpisania galicyjskiego długu indemnizacyjnego porozumiano się o tyle w komisyi, iż ci deputowani prawicy, którzy w komisyi dotąd przeciw przedłożeniu się oświadczali, głosować postanowili za niem, pod tym atoli warunkiem, aby przedmiot ten usunięty został w bieżącej sesyi z porządku dziennego. Polacy przez wzgląd, iż przyjęcie tego przedłożenia w pełnej Izbie w obecnej konstelacyi stosunków, jest bardzo wątpliwem, mieli się zgodzić na propozycyę tymczasowego cofnięcia tej sprawy z porządku dziennego. Wskutek tego Hippoliti, Lichtenstein i Dürckheim głosować będą w komisyi wraz z Polakami i Czechami za odpisaniem galicyjskiego długu indemnizacyjnego.

Ciekawe są również wiadomości, jakie przynosi dzisiejsza *Wiener Allg. Ztg*, zapewniając, iż takowe pochodzą z poselskich kół polskich. — Twierdzi ona, iż Kołu polskiemu wogóle nie bardzo zależy na tem, aby kwestya indemnizacyjna rychło była rozwiązaną, a mianowicie z tego powodu, gdyż już podczas obrad galicyjskiego Sejmu nad tym przedmiotem, pewna część posłów z całą stanowczością występowała przeciw projektowanej ugodzie, jako dla Galicyi niekorzystnej i niesłusznie na kraj ten ciężar zwalającej. O presyi ze strony Polaków, aby przedłożenie indemnizacyjne z możliwą szybkością załatwionem było, niema wcale mowy, gdyż ani chwili wątpić nie można, że i trybunał państwa wydałby korzystne dla Galicyi orzeczenie. Polakom chodzi wyłącznie o to, — ażeby sprawa ta ostatecznie w jaki sposób ubitą została, i aby Galicya wiedziała, czy i ile ma płacić, gdyż według tego możnaby do porządku przyprowadzić budżet krajowy.

O ile te różne tu przytoczone wiadomości na pewnych opierają się informacyach, tego rozstrzygać nie możemy, spodziewając się w tej mierze autentycznych od naszych korespondentów wiedeńskich objaśnień. Dziś chcemy tylko podać jeszcze, według dzienników wiedeńskich, przebieg z ostatniego posiedzenia komisyi budżetowej, na którem obradowano w dalszym ciągu nad przedłożeniem indemnizacyjnem. Pierwszy zabrał głos minister Ziemiałkowski, powołując się na to, iż już *bürgerministerium* uchwaliło, że państwo ma uiścić wynagrodzenie. Patent z 17go kwietnia 1848 r. mówi wyraźnie o wynagrodzeniu ze skarbu państwa; zaś ustawa z 7go września 1848 nie odnosi się wcale do Galicyi. Ustawa wykonawcza do patentu z 4go marca 1849 orzeka, iż jednę trzecią część ma płacić skarb państwa, drugą poddani, a trzecią kraj. W tej ustawie jednak powiedziano wyraźnie, że nie ma ona zastosowania dla Galicyi. Patent z 17go sierpnia 1849 r. powiada, iż sprawa wynagrodzenia ma być przeprowadzoną na zasadzie patentu z 17go kwietnia 1848. Najwyższe postanowienie z r. 1857 nie mogło znieść poprzednich ustaw, gdyż nie było publikowanem. Jakiekolwiek może być w tej mierze zapatrywanie, rzeczą jest pewną, że jeśliby trybunał państwa uznał, iż Galicya ma spłacić 75 milionów, to wynagrodzenie galicyjscy poddani, nie zaś kraj uiścićby musieli.

Ustawa z 15 sierpnia 1849 orzeka, iż udzielone zaliczki stanowią pretensyę państwa do funduszu, nie zaś do kraju. Odpisanie nie jest darowizną, gdyż kraj obowiązuje się do wzajemnej spłaty, która od r. 1883 o pół miliona jest większą, aniżeli dotąd. Kraj nie prosił o zaliczkę, a od roku 1861 przeciw zwrotowi tych zaliczek protestował. Politycznym w tej sprawie momentem było, iż państwo pragnęło uprzedzić właścicieli dóbr, którzy bez żadnego wynagrodzenia chcieli darować poddanym ciężary, a uczyniło to dlatego, aby przeszkodzić zbliżeniu się chłopów do panów i aby utrzymać chłopów w tem przekonaniu, iż Cesarz zniósł ich poddańcze powinności.

W tym samym duchu przemawiał następnie dep. Euzebiusz Czerkawski, poczem dep. Zotta oświadczył, iż będzie głosował za przedłożeniem; wyraża atoli życzenie, aby i dług indemnizacyjny Bukowiny w kwocie 9 milionów, również w ten sposób został uregulowany, i w tym celu wniósł rezolucyę, wzywającą rząd, aby zawiązał odpowiednie rokowania z bukowińską reprezentacyą krajową. Następnie zabrał głos dep. Sturm, ubolewając, iż w tej kwestyi interes państwa zostaje podporządkowany interesowi kraju; w parlamencie winny być tylko interesa państwa reprezentowane. Decydującem jest dla niego Najwyższe postanowienie z r. 1857, w którem wyraźnie jest mowa o „bezprocentowych zaliczkach.“ Na tem stanowisku prawnem stało również i obecne ministerstwo, gdyż w przedkładanym przezeń budżecie jest zawsze mowa o „zaliczkach“ udzielanych Galicyi. Dziwi go, że minister skarbu nie broni sam tego przedłożenia i oświadcza, iż głosować będzie za wnioskiem Lienbachera. Po przemówieniu dep. Gniewosza, który popierał przedłożenie rządowe, przerwano dalsze nad tym przedmiotem obrady.

## Sprawy zagraniczne.

### Bitwa pod Tamanieb.

Z Londynu dochodzi następujący opis wielkiej bitwy w wyprawie Sudańskiej:

Doniesienia o klęsce Osmana Digmy sprawdzają się. Zwycięztwo atoli Anglików nie było łatwem. Arabowie walczyli z męstwem bohaterskiem, a na chwilę zdawało się, że armia jenerała Grahama dozna losu ekspedycyi Bakera baszy pod El Teb. Wojsko angielskie wyruszyło we wtorek zrana o godz. 8 dwoma szerokiemi czworobokami. Linię frontową tworzył półbatalion pułku York i Lankaster i półbatalion szkockiej „czarnej gwardyi“. Baterya z kartaczownic obsługiwana przez marynarzy znajdowała się na lewem skrzydle, a w centrum baterya dział dziewięciofuntowych. W drugiej linii stali żołnierze z marynarki. W drugim czworoboku szła baterya z wielbłądami.

Niedaleko poruszyło się wojsko, gdy ujrzano nieprzyjaciela, który zrazu cofnął się przed ogniem kolumn. Żołnierze wbrew ostrzeżeniu strzelali tak gęsto, że powstał tuman dymu, z którego skorzystali Arabowie, aby się rzucić naprzód. Na czworakach wdzierali się wśród strzałów karabinowych i działowych w wnętrze czworoboku — a dobywając mieczów, przez kilka minut zadawali krwawą kąpiel Anglikom, których pierwsze szeregi zaczęły się mięszać. W walce na pięści i białą broń Anglicy nie dorośli Arabom. Powstał ogólny popłoch, żołnierze z pułku York i Lankaster rozprószyli się; brygada marynarzy z kartaczownicami była odcięta i musiała również cofnąć się — tak że cała brygada była rozbitą.

Los dnia zawisł na włosku. Z dzikim okrzykiem zwycięstwa ścigali Arabowie uciekających, kiedy konnica zatrzymała ich w biegu szczęśliwym atakiem z boku. To wystarczyło, aby powstały zamęt w wojsku angielskiem wstrzymać. Na komendę oficerów przemawiających do męstwa, żołnierze znów się uszykowali — i była tego nagląca potrzeba, bo ledwo stanęli w szeregach, Arabowie znów przypuścili atak, ale tym razem nie zdołali przełamać naszych szeregów i po dwugodzinnej krwawej walce odbito na nowo zabrane kartaczownice. Jedną tylko zdołali Arabowie uprowadzić, a widząc, że cofać się muszą, zapalili skrzynię z ładunkami, która przez godzinę wyrzucała ogień nader dla naszego wojska niemiły.

Równocześnie oddalona o ćwierć mili pierwsza brygada przebywała równie gorący bój. Arabowie rzucili się niezmiernem męstwem na prawe skrzydło, niezdoławszy jednak wojsk zostających pod wodzą jenerała Grahama zmusić do ucieczki. Marynarze strzelali z zimną krwią, a ktokolwiek zbliżył się o 60 kroków padał trupem. Brygada postępowała naprzód, a drogę miała zasłaną trupami Arabów; wreszcie uderzyła z boku na nieprzyjaciela walczącego z drugą brygadą i zmusiło go do ucieczki śmiertelnym pociskiem strzałów.

Utraciwszy nadzieję zwycięstwa, Arabowie pierzchnęli. Na pagórkach ukazały się nowe ich oddziały — ale zanim zdołały się zbliżyć — celne strzały przerzedzały ich szeregi i co chwila widać było spadających ze skały w dolinę.

Wojska na chwilę się zatrzymały. Nieprzyjaciel starał się zająć pobliskie wzgórza. Powiodło mu się to mimo nieustającego ognia ze strony angielskiej. Przed zwycięskiem wojskiem angielskiem leżał teraz obóz Osmana Digmy i wieś Tomani. Arabowie starali się raz jeszcze Anglików zatrzymać, lecz daremnie, opór ich wnet przełamano i wieś Anglicy zdobyli.

W chatach i namiotach wsi znaleziono złoto, korany, talizmany i różne nagromadzone skarby oraz chorągwie Osmana Digmy i nieszczęśliwego Tewfika baszy — nadto przed każdą chatą znajdowały się wory ze zbożem.

Arabowie nie przypuszczali, aby Anglicy aż tu dotarli — i zostawili ten bogaty łup. Wieś spalono, a wojsko powróciło przez dolinę — rozłożywszy się przy obfitych źródłach Tamanieb do zasłużonego odpoczynku. Nazajutrz o świcie wyruszyło z powrotem do Suakim.

Ogólna strata wojsk angielskich wynosi, według ostatnich wiadomości, 100 zabitych, a 150 rannych. Arabów padło na placu boju około 4000 — a z tych, którzy uszli, mało który nie był rannym.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 19 marca.

**Ciepło** od dni trzech dochodzi u nas do +13·0 Celsiusa. W Warszawie widziano już przelatujące bociany, których to zwiastunów wiosny mile się zawsze wita. Niestety, z ich przybycia, tak jak z przybycia jaskółek wiosny jeszcze wróżyć nie można, w prześlicznych bowiem i prawdziwych *Zapiskach Ornitologicznych* hr. Kazimierza Wodzickiego doczytać się można, ile to nieraz zimna i głodu nacierpiały się owe biedne, zawcześnie przybywające zwiastuny wiosny.

— **Ogólne roczne zebranie** członków Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie, odbędzie się jutro we czwartek d. 20 b. m. o godzinie 4ej po południu w sali Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

— **Raut**, zapowiedziany na korzyść męskiego Towarzystwa Ś. Wincentego à Paulo, odbył się wczoraj w pięknie przyozdobionej sali hotelu Saskiego. Do urozmaicenia tej filantropijnej zabawy przyczynił się koncert pod dyrekcyą kapelmistrza p. Hocka, a dość bogaty program obejmował kompozycye Hocka, Lachnera, Raaba, Schreinera, Saint-Saënsa, Gounoda, Vieuxtempsa i Meyerbeera. Bufety uprzejmych gospodyń przystrojone były prześlicznemi bukietami w rozmaitych kształtach, do czego dostarczył kwiatów ogród Woli Justowskiej. Sala nie była zbyt napełnioną, spodziewać się jednak można, że przez wzgląd na cel, liczbę uzupełniła hojność uczestników.

— **Ślub.** Dzisiaj w dzień św. Józefa w kościele OO. Kapucynów przed południem odbył się ślub p. Maryi Ebersówny, córki śp. Dra Henryka Ebersa, lekarza dywizyjnego b. wojsk polskich, długoletniego wychodźcy, zasłużonego w mieście naszem lekarza, i śp. Pauliny z Kossowiczów — z panem Ksawerym Porceri, dygrentem banku rolniczego we Lwowie, synem śp. Karola Porceri i Kornelii z Augustynowiczów.

— **Kara śmierci** wykonaną zostanie jutro o godzinie 7 rano w dziedzińcu tutejszego sądu karnego na Wojciechu Nowaku, wójcie z Przewozu pod Wieliczką, który, powodowany zemstą, nakłonił Wojciecha Okonia i Józefa Olszę do zamordowania Łukasza Krzemyka i Marcina Mitka. Zgrozą przejmujący opis tego morderstwa podaliśmy w czasie rozprawy głównej w listopadzie roku zeszłego. Najj. Pan ułaskawił współwinnych, odmówił zaś ułaskawienia moralnemu mordercy Nowakowi. Sprawozdanie z egzekucyi podamy jutro. Dziś o godzinie 10 rano odczytał przewodniczący sądu karnego pan Czyszczan wyrok skazanemu. W dziedzińcu sądowym czynią przygotowania do spełnienia aktu sprawiedliwości.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Zabojki w powiecie tarnopolskim na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Królewskie nazwiska.** *Kuryer por.* pisze: Widzieliśmy akt notaryalny, dotyczący sprzedaży osady włościańskiej we wsi Kębły. Sprzedający włościanin nazywa się Piotr Piast, a nowonabywcą jest Kazimierz Jagiełło.

— **Trzęsienie ziemi** nawiedziło d. 14 b. m. o godzinie 4 m. 32 rano miasto Wiener Neustadt i jego okolicę. Trwało 3 do 4 sekund, szkody jednak nie zrządziło. Tegoż dnia dość silne trzęsienie dało się czuć w okolicy Wiernyj, w Rosyi.

— **Celina Chaumont.** *Figaro* zamieszcza zajmujący epizod, wyszły z pod pióra A. Dumasa, z czasów dzieciństwa Celiny Chaumont, która obecnie występuje w stolicach europejskich i wkrótce w Krakowie ma się ukazać. W roku 1863, pisze Dumas, brałem lekcye gimnastyki u p. Roux, b. atlety cyrkowego. Zakład jego znajdował się wtedy przy ulicy Bayard w obszernym gmachu, gdzie później miał swoje *atelier* Gustaw Doré. Pewnego dnia zwrócił Roux moją uwagę na jedną z swoich uczennic — małe, chude, blade 14-letnie stworzenie, manewrujące widocznie dla wzmocnienia sił swoich sztabą do balansowania. *Voilà une petite fille, qui a du vice*, rzekł, co miało znaczyć w ustach wysłużonego na arenach i jarmarkach gimnastyka, że mała posiada przedwczesną dojrzałość umysłu i inteligencyę. Gra ona komedye w Folies Marigny, mówił dalej Roux. Nazajutrz poszedłem do wskazanego teatru, aby tam ową małą zobaczyć. Występowała ona w głównej roli jednoaktówki z niesłychaną brawurą, finezyą i pewnością siebie. Nadarzyła mi się sposobność udzielenia dyrektorowi „Gymnaze“ mego odkrycia i zaproponowałem mu, aby zrobił próbę z małą. Nie miał nic przeciw temu. Wywiedziałem się o adresie dziewczątka i udałem się do jej mieszkania. „Wiele zarabiasz miesięcznie, moje dziecię?“ zapytałem jej. — „Siedemdziesiąt pięć franków, ale mi ich nigdy nie płacą“ — odpowiedziała. „Czy nie chciałabyś drugie tyle zarabiać?“ — „Niczego sobie bardziej nie życzę“. — Powiedziałem, że Montigny czeka na nią. Zaczęła skakać z radości, wzięła szal i kapelusz i poszła zamną do „Gymnase“. Gdy Montigny ujrzał moją niepokaźną towarzyszkę, sądził, że zwaryowałem — było to wrażenie, które nieraz w nim dostrzegałem, kiedym mu plan nowej jakiej sztuki mojej wyłuszczał. Mała po przedstawieniu się dyrektorowi, zdjęła szal i kapelusz. Tymczasem zajęliśmy miejsca w parkiecie. Dziewczyna zbliżyła się do rampy, mówiąc: „Czy mogę odegrać rolę, w której co wieczór występuję?“ Nie czekając na odpowiedź, zaczęła z zadziwiającą biegłością języka wyjaśniać nam przedmiot i kolejność scen. Przytem skakała bez ustanku po scenie, odpowiadała sobie sama na zapytania swej roli, a to wszystko z tak świeżą naturalnością, porywającą werwą, przypominającą żywo Dejazet, jakkolwiek bynajmniej jej nie kopiowała. Mówiła więcej nosem niż ustami, śmiech jej był po części gardłowy, przerywała go w najkomiczniejszy sposób, a wyraz jej twarzy i gesta w całej swej ruchliwości nie pozostawiały nic do życzenia. Dyrektor śmiał się do rozpuku: „Czy umiesz panna śpiewać?“ zapytał ją wreszcie. — „No, spodziewam się, odpowiedziała, ale czy masz pan skrzypka, któryby mi wtórował?“ — „Orkiestra już wyszła“. — „To nic, będę śpiewać bez akompaniamentu“, i zaczęła śpiewać. Miała głos mały, ale nadzwyczajnie przyjemny i śpiewała z zadziwiającem markowaniem. Gdy przestała śpiewać, zapytał ją dyrektor, czyby czego nie zatańczyła. Na pytanie to zrobiła tak śmiałe i pełne gracyi *entrechat*, że ją Montigny natychmiast zaangażował. Wystąpiła najprzód w *Balbinie* i w roli tej przedstawiła cały obszar swej oryginalności. Takie były początki znakomitej artystki, która się nazywa Celina Chaumont.

— **W cyrku** Zavatty, dającym obecnie przedstawienia w Weronie, każde widowisko kończy się zwykle jakąś wesołą niespodzianką, wykonaniem jakiejś pantomimy ucieszne lub zabawnego *intermezzo*. Tak też miało być zeszłej niedzieli. Ostatni punkt programu widowiska tego wieczoru stanowić miało *intermezzo* p. t. „Szuler“. Jeden z akrobatów mianowicie przebrany w zwykłe suknie, dla większej niespodzianki zasiadł w czasie przedstawienia pomiędzy publicznością i dopiero pod koniec widowiska, kiedy nadeszła właściwa po temu pora, zachowaniem się swojem zwrócił na siebie uwagę widzów i udając pijanego wypadł na środek areny. Wyzywać tam zaczął pachołków stajennych i domagał się, ażeby mu podano konia. Do tej chwili *intermezzo* odbywało się zgodnie z programem, kiedy jednak zamaskowany akrobata bić zaczął pachołków za to, że mu nie podają konia, pełniący służbę w amfiteatrze karabinier przesadził baryerę i pochwycił mniemanego ekscedenta za kołnierz w chęci zapobieżenia dalszej bójce. Publiczność znowu w mniemaniu, że i karabinier ten należy do „programu“, energiczne wystąpienie jego przyjęła frenetycznemi oklaskami. Stróż porządku jednak całkiem na seryo pojmował swoje zadanie i zachęcony nadto oklaskami chciał gwałtem aresztować mniemanego pijaka i napastnika. Potrzeba było całej wymowy dyrektora i innych członków trupy cyrkowej, ażeby przekonać gorliwego żołnierza, że bójka na arenie jest tylko udaną i wchodzi w program widowiska.

— **Z wielkich kopalni nafty w Baku**, na Kaukazie, donoszą, że w tych dniach rozpocząć się mają w Tyflisie obrady nad podanym przez Amerykanina Tweela projektem przeprowadzenia dwóch olbrzymich przewodów nafcianych do morza Czarnego i do kolei żelaznej Rostowsko-władykaukaskiej. Ułatwienie tym sposobem transportu nafty kaukazkiej wywoła bezwątpienia znaczną zniżkę w jej cenach.

— **O osobliwszem zjawisku** donoszą z Nowego Jorku: Pod Dawis, w odległości około 15 mil od Nowego Orleanu, powstała bezdenna rozpadlina. Wszelkie usiłowania, aby ją zasypać, okazały się daremnemi. Z rozpadliny dobywa się woda, która odrazu tworzy strumień 8 stóp głęboki i zalewa powoli okoliczne niziny.

**Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała: Feliksa Filińskiego, poszukiwanego za kradzież; Bolesława Rogalskiego, ucznia ślusarskiego, który wczoraj wieczór wychodząc ze szkoły rzemieślniczej, rzucał w towarzystwie innych chłopców kamieniami na przechodzące osoby i krzyczał, a gdy go policyant usiłował przytrzymać, stawiał czynny opór, gryzł go po rękach i łżył. Wieziony do aresztu w dorożce, rozbił w takowej szybę. Rogalskiego odstawiono do sądu; za pijaństwo 3 osoby.

### Repertoar teatralny.

**We czwartek** 20go: *Halszka z Ostroga*, Józefa Szujskiego.

**W sobotę** 22go: *Fernanda*, W. Sardou. Benefis p. Pysznik.

**W niedzielę** 23go: *Jan III pod Wiedniem*, Anczyca.

— D. 18go marca piękna pogoda; term. od 1·1 doszedł do 15·0 C. Barometr jeszcze opada; o godzinie 7ej rano d. 19go stan jego był 741·4 millim., term. 6·2 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 20go marca: ŚŚ. Eufemii i Teodozyi.

---

nowy dramat stworzony na wzór dramatu greckiego, w skład którego wejdą wszystkie sztuki odtąd połączone i stanowiące jedną całość; a więc poezya, muzyka, malarstwo, architektura, taniec, sztuka aktorska. Dopiero to „arcydzieło przyszłości“, będzie odbiciem żywego człowieka, bezpośredniej prawdy.

Tu Wagner, choć tak odmiennego ducha, przypomina całą szkołę pisarzy realistów, chcących koniecznie „prawdy“ w sztuce, prawdy tak realnej, absolutnej, doskonałej, że aż niedoścignionej. Z pewnością słowo nie wystarcza: za dużo formy, za dużo konwencyonalności w sztuce — ale co kiedy wystarczy do wyrażenia człowieka? Czy jest jaka forma artystyczna, albo sztuka wogóle, czy istnieje język do wyrażenia całej treści człowieka? — Ani dramat Wagnera, ani tragedya Sofoklesa, nie wyczerpie duszy ludzkiej do dna! — ani poezya, choćby jej w pomoc przyszła muzyka, ani muzyka poparta poezyą: wszystkiego mało, i wszystko ograniczone.

„Litery są piękną rzeczą“ — mówi wielki myśliciel — przecież nie mogą oddać znaczenia tonów; tony nie wystarczają do wyrażenia treści rzeczy: przywiązujemy się do liter i tonów, i tyle nam z tego, jakbyśmy się bez nich obchodzili; co przez nie wyrażamy, co nam bywa objawione? zawsze to, co najpowszedniejsze, niewarte zachodu! W wielkich chwilach niema wyrazu dla duszy: człowiek gdy cierpi, brak mu słów; modli się westchnieniem raczej, niż słowem; wielkim poetą i artystą jest dopiero ten, który, nie wyczerpując przedmiotu, najwięcej nas unosi przez to, czego nie wypowiedział. Najsilniejszym dla mnie dowodem naszej nieskończoności jest to ograniczenie środków, niedostateczność w wyrażeniu samych siebie.

Żeby „arcydzieło przyszłości“ przez połączenie wszystkich sztuk miało dosięgnąć szczytu w prawdzie, w moralnej dekalkomanii ludzkiego ducha, jak chce Wagner, nie można przyznać; rodzaj tu nic nie stanowi, ani wzbogacenie i powiększenie materyałów, któremi rozporządza artysta; rozstrzyga kwestya geniuszu: jeśli kto w sztuce zbliżył się do najgłębszej prawdy, to taki Szekspir, Beethoven; z tych jeden był „absolutnym poetą“, drugi „absolutnym muzykiem“.

Wielką pomyłką mistrza było ogłoszenie światu nowej ery doskonałości w zbliżeniu sztuki do prawdy, tj. tam, gdzie doskonałość jest prawie wykluczoną, i na mocy estetycznej recepty.

W ogóle szukamy racyonalnej podstawy tej całej teoryi w połączonych sztukach — i nie możemy znaleźć. Ze wszystkich dzieł Wagnera, *Das Kunstwerk der Zukunft* jest z pewnością najgorzej napisane; tu autor, gdy nie może dowieść słuszności sprawy prostem rozumowaniem, albo historycznie, staje się dyalektykiem; w miarę, jak traci grunt realny pod nogami, sięga wyżej i dalej; widać, że sam się łudzi; chwytamy na gorącym uczynku działanie ognistej fantazyi na umysł. Upaja się obrazem tej wielkiej artystycznej Komuny, rosną mu pod piórem bujne porównania, jak tropikalne kwiaty, ogniste metafory, a rzeczy w tem wszystkiem mało.

To się nazywa według angielskiego komedyopisarza: „sadzić dęby, gdzie niema żołędzi.“

W ryzykownej teoryi Wagnera naprόżno szukalibyśmy fundamentalnej żołędzi. Cała struktura jest systemu estetycznego, opiera się naturalnie na fantastycznym gruncie dawnej sztuki greckiej, która ma służyć za wzór nowej sztuce przyszłości, i w której autor znowu wybiera takie przykłady, jakie mogą mu być przydatne.

Dramat grecki jest dla niego ideałem sztuk połączonych; rzeźba starożytna już tylko wyrazem „egoizmu“ w sztuce. Co mówi o miłości greckiej, o komunizmie i egoizmie w sztuce, następnie o chrystyanizmie, jako zupełnie nieproduktywnym w rzeczach sztuki (!); o dramacie szekspirowskim, jako nieprzydatnym na nowoczesną scenę i t. d., to się poprostu nie da czytać spokojnie.

Tak tam ziarno prawdy ginie w fantazyach stylowych; tyle draperyj retorycznych, tak mało rzeczy; arabeski, ozdoby kunsztowne, tło prawie żadne.

Nareszcie ostatnim kamykiem tej wieży Babel teoretycznej jest myśl stworzenia stowarzyszeń (*Genossenschaft*) artystów, którzyby wspólnie tworzyli dramat; zatem muzyk, poeta, malarz, rzeźbiarz i architekt, każdy pracowałby na wytworzenie jednej całości za wspólnem porozumieniem.

Z. D.

(*Dokończenie nastąpi*)

## Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W przyszłą sobotę wznowioną będzie w naszym teatrze jedna z najładniejszych, a od dawna już tu niegranych komedyj Sardou *Fernanda*. Będzie to benefis utalentowanej i sympatycznej naszej *ingénue* panny Pysznik, która w komedyi tej wykona bardzo właściwą dla siebie rolę „Georgetty.“ Jak wybór sztuki, tak i powszechna a zasłużona sympatya, której używa u publiczności naszej p. Pysznik, jako artystka zawsze bez zarzutu poprawna, w niektórych zaś rolach (naiwnych) prawie niezrównana, są, jak się zdaje, dostateczną rękojmią, że na to benefisowe przedstawienie widzowie zgromadzą się jak najliczniej.

Otwarcie wystawy sztuki w wiedeńskim „Künstlerhauzie,“ czternaste z rzędu, nastąpiło w d. 15 b. m. z zwykłym w podobnych razach ceremoniałem. Na przybycie Cesarza, który ukazał się w towarzystwie adjutanta swego bar. Mondla o godzinie 11ej, oczekiwali: Arcyksiążęta Karol Ludwik i Ludwik Wiktor, hr. Pejacsewicz, bar. Wimpfen, Arcyksiążę Karol Salwator, ks. Nassauski, hr. Trautmansdorf, ministrowie Kalnoky, Conrad, Dunajewski, arcybiskup Gangelbauer, burmistrz Uhl itd. Cesarz powitany w progu przez prezesa Towarzystwa artystycznego, p. Streita, otwarł wystawę i z wielkiem zajęciem oglądał wystawione obrazy. Między innemi, jak donosi *Presse*, zwróciły uwagę N. Pana umieszczone w pierwszej sali obrazy malarzy polskich pp. Krzesza i Rossowskiego.

Nakładem księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie wyszło dzieło p. t. „Zarys dziejów literatury polskiej“ na podstawie badań najnowszych pracowników, do szkolnego i podręcznego użytku przez Adama Kuliczkowskiego (w. 8° XVI i 563 str.). Jest to już trzecie przerobione wydanie tego praktycznego podręcznika literatury polskiej.

Treść zeszytu 3 czasopisma *Kosmos:* Wyciąg z protokółów posiedzeń polskiego Tow. przyrodn. im. Kopernika; Jeszcze słówko o t. z. czwartym stanie skupienia, przez prof. Dra O. Fabiana; Studya geologiczne w Karpatach Galicyi zachodniej, przez Dra Wł. Szajnochę (c. d.); Kronika naftowa; Kronika naukowa; Wiadomości bieżące.

## Drugi Odczyt Stanisława hr. Tarnowskiego

o powieści historycznej Henryka Sienkiewicza „Ogniem i Mieczem.“

Niepodobna w skróceniu podać streszczenia, jakie podawał prelegent z dwóch następnych tomów powieści, kładąc nacisk na najważniejsze chwile, zatrzymując się przed najpiękniejszemi obrazami, podkreślając słowa lub myśli, które powinny utkwić w sercach i pamięci wszystkich. Bogate to zaiste żniwo dla estetyka i historyka, a był jednym i drugim prelegent, gdy komentował w szczegółach, lubo pobieżnie i lekko, a jednak docierając zawsze do dna intencyi autora, lub wznosząc się za nim na wyżyny jego natchnienia. W czasach rozbudzonej twórczości poetycznej, krytyka była jeszcze w kolebce, a poeci, doznając tylko uwielbienia publiczności, długo czekać musieli na ocenienie swych dzieł i ich wytłumaczenie — tutaj bezpośrednio analiza i refleksya krytyki chwyta bohaterów stworzonych lub wskrzeszonych przez autora. Prelekcye hr. Tarnowskiego mogłyby być dołączone do wydania tomu powieści *Ogniem i Mieczem*, jako zreasumowanie arcydzieła i konkluzya zawartych w niem prawd i piękności.

Trzeba było słyszeć końcowy ustęp drugiego odczytu — a przynajmniej trzeba go odczytać zaraz po odczytaniu powieści. Ten sam tu bowiem panuje nastrój ducha i doskonałość pracy. Taki komentarz jest uzupełnieniem dzieła, dopowiedzeniem tego, co artysta w postaciach i obrazach odmalował. Jeśli, jak słusznie spodziewać się należy, powieść heroiczna Sienkiewicza w życiu duchowem naszego społeczeństwa stanowić będzie epokę, jeśli ma wstrząsnąć młode generacye i wywołać powrót do tego, co najszlachetniejsze w naszej przeszłości; jeśli ma być balsamem na rany, antidotum na trucizny i kordyałem życia — to potrzeba, aby ta analiza Tarnowskiego znalazła równie szerokie rozpowszechnienie, jak samo dzieło Sienkiewicza. Z wezbranego serca i z głębi narodowego sumienia prelegent wyrzucił cały potok prawd o naszej przeszłości dziejowej i stosunku dzisiejszych do niej generacyj. Naznaczył najpierw, co stanowi prawdziwy typ polski — w czem wyjątkowa Sienkiewicza tajemnica, że tych mężów budzi takimi, jakimi byli, jak mówili, jak działali, — a zwłaszcza, jak wierzyli. Wspaniały był ustęp o religijności Polaków XVII wieku, którą we wszystkich postaciach Sienkiewicz uwydatnił: w Skrzetuskim, gdy myśli zostać mnichem; w śmierci Podbipięty, ginącego, jak rycerz chrześciański i jak męczennik, odmawiając litanię, gdy godziły weń strzały — w owem rachunku sumienia przed krucyfiksem księcia Jeremiego — a jaka tu antiteza bohaterskiego wodza z mężem stanu Ossolińskim. Pierwszy tem był sławny w narodzie, że upokorzenia jego nigdy przyjąć nie chciał — drugi gotów był do ustępstw, bo chciał ratować byt polityczny i warunki istnienia na przyszłość. Poświęcenie to także, a może większe, bo bez tej sławy i wzięcia — a ocenione chyba na ostatecznym sądzie.

Z wzmagającym się zapałem prelegent rozwinął porównanie oblężonego Zbaraża, do tego oblężenia, w jakiem nam żyć przypadło, kiedy głód ducha już grasuje, a w murach szczerby; kiedy wznosi się do Boga modlitwa, aby sług swych nie podawał na zatracenie. Czego moc wroga nie dokonała — to proces chemiczny rozkładu, wpływ tych wszystkich panslawizmów, pozytywizmów, kosmopolityzmów, socyalizmów zrobić próbuje.

Lecz daremnie chwytać tu te złote słowa, z których każde padało jak grot w serce słuchaczy i naprzemian przejmowało dreszczem, — to znów wzniecało wiarę, że mamy się czem bronić w tem oblężeniu ducha Polski, kiedy Bóg nam zsyła takich mistrzów, co odsłaniają jej najszczytniejsze strony.

Przepełniona sala wzruszeniem i grzmotem oklasków odpowiedziała prelegentowi.

### *Od Administracyi „Czasu.“*

Na zakład X. Siemaszki złożono: ze składek centowych w domu pp. B. 1 złr. 34 cent.

## Gospodarstwo handel i przemysł.

### W sprawie Banku włościańskiego.

#### Odezwa.

Walne Zgromadzenie posiadaczy asygnat kasowych byłego c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego, uchwaliło jednogłośnie na posiedzeniu dnia 12 b. m. odbytem, przyjąć propozycyą ugodową uczynioną przez Komitet obywatelski dla spraw Zakładu włościańskiego względem sposobu spłaty asygnat kasowych tego Zakładu.

Warunki tej ugody są następujące:

*a)* najdalej do 1 maja 1884 r. upłacone będzie 50%, t. j. połowa należytości przypadającej za każdą asygnacyą w kapitale i procentach narosłych po dzień 1 stycznia 1884 r.;

*b)* od niespłaconej reszty opłacać będzie likwidacya trzy-procentowe odsetki aż do czasu spłaty kapitału, lub ukończenia likwidacyi;

*c)* w miarę wpływów do funduszów Banku włościańskiego na ten cel wyłącznie przeznaczonych, a bliżej określonych w projekcie likwidacyi Banku włościańskiego w dziennikach krajowych ogłoszonym, nastąpią dalsze spłaty na rachunek tych asygnat kasowych, aż do pełnej wartości takowych, jeżeli tylko na to te fundusze wystarczą;

*d)* finalne zawarcie tej ugody zawisło jednak od dwóch okoliczności a mianowicie, aby

1) wszyscy posiadacze asygnat kasowych tę ugodę przyjęli, i to przyjęcie przez złożenie asygnat kasowych do rąk trzecich stwierdzili — i

2) by ogółem cały projekt tej likwidacyi przez inne do tego powołane, w wzmiankowanym projekcie ugody wymienione czynniki, zatwierdzony został.

Celem przeprowadzenia tej ugody, którą Walne Zgromadzenie ze względu na stan funduszów Banku włościańskiego za korzystną uznało, wzywamy w myśl odnośnej uchwały Walnego Zgromadzenia, wszystkich posiadaczy asygnat kasowych Banku włościańskiego, aby złożyli swe asygnaty kasowe najdalej do 25 b. m., albo u jednego z niżej podpisanych członków komitetu, lub też w jednej z następujących instytucyj we Lwowie, a to:

1) w gal. Kasie Oszczędności,
2) w c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznym,
3) w galic. Banku kredytowym,
4) w galic. Banku krajowym.

Składający swe asygnaty u któregoś z członków komitetu, otrzyma na te asygnaty kwit depozytowy w jednym egzemplarzu, zaś składający swe asygnaty w której z wymienionych instytucyj otrzyma od niej kwit depozytowy w dwóch egzemplarzach, z których jeden egzemplarz zatrzyma u siebie, a drugi winien złożyć u któregokolwiek z członków komitetu.

Skoro finalna ugoda zawartą zostanie, i likwidatorowie Banku włościańskiego do wypłaty pierwszej połowy należytości za asygnaty przystąpią, ogłosimy to w dziennikach krajowych.

Członkowie Komitetu zajmą się bezpłatnie, zaś powyższe instytucye za bardzo umiarkowaną prowizyą, inkasowaniem przypadających 50% na asygnaty kasowe, i każdy z posiadaczy asygnat odbierze następnie swą należytość wraz z asygnacyami, na których już uwidocznioną zostanie zarówno dokonana spłata 50 procent., jakoteż i klauzula, że przez przyjęcie tej spłaty, posiadacz tej asygnaty kasowej stwierdził, iż zgadza się na proponowany przez likwidatorów sposób umorzenia jego należytości z tej asygnacyi kasowej pochodzącej.

Po uskutecznionej spłacie pierwszej połowy należytości za asygnaty kasowe, komitet nie przestanie czuwać nad dalszem przeprowadzeniem likwidacyi i nad dopełnieniem warunków ugody.

We Lwowie d. 16 marca 1884.

Józef bar. Brunicki w Brzeźnicy, poczta Stryj; Henryk Blumenfeld, aptekarz we Lwowie, ul. Żółkiewska; Bolesław Weryha Darowski, nadinżynier kolei Arc. Albrechta we Lwowie, ul. Teatralna 7; August Schellenberg, bankier we Lwowie, ul. Hetmańska l. 10; Dr Teobald Semilski, adwokat we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 3; Dr Tadeusz Skałkowski, adwokat we Lwowie, ul. Kościuszki l. 10, Dr Karol Stromenger, adwokat we Lwowie; ul. Karola Ludwika, l. 5.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.



## Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia d. 17 b. m.:

(*F*) Cesarz przyjmował dziś na audyencyi hr. Juliusza Andrassego. W sferach dyplomatycznych upatrują pewien związek między tą wizytą a znanym artykułem *Pester Lloyda*, którego autorstwo przypisywano, jak wiadomo, hr. Andrassemu. Otóż hr. Andrassy i osoby zostające w blizkich z nim stosunkach zaprzeczają stanowczo wszelkim pogłoskom w tej mierze. W tutejszych sferach politycznych wyczekiwano niecierpliwie, jakie wrażenie artykuł ten sprawi w dziennikach rosyjskich; kiedy wreszcie *Journal de St Petersbourg* omawiając ów artykuł, oświadczył, że jest on wyrazem tendencyj pewnych kół węgierskich, uprzedzonych względem Rosyi, i że obliczony jest na to, aby zakłócić dobre stosunki, istniejące między Austryą a Rosyą, przyjęto w tutejszych sferach politycznych z zadowoleniem powyższe oświadczenie organu petersburskiego.

Jak wiadomo, nadeszło w tych dniach doniesienie z Belgradu, że obecny reprezentant rosyjski w Belgradzie p. Persiani, ustąpi ze swej posady. Nie udało mi się dotąd zbadać, o ile pogłoska ta jest wiarogodną, gdyż w tutejszych sferach politycznych nic o tem nie wiedzą. Twierdzenie jednak, że rzekomy wyjazd Persianiego z Belgradu jest pewnego rodzaju ustępstwem ze strony Rosyi na rzecz Serbii, jest zupełnie bezzasadne. Skoro bowiem p. Persiani stosownie do instrukcyj swego rządu zaprzestał wszelkich agitacyj, odwołanie Persianiego nie byłoby nawet na rękę rządowi serbskiemu, gdyż nie wiadomo, czy postępowanie następcy Persianiego sprzyjałoby tendencyom rządu serbskiego.

W Norwegii sąd Shortingu skazał także drugiego ministra Kjerolfa na utratę urzędu.

## Telegramy własne „Czasu.“

**Sokal** 19 marca. Wczoraj o godzinie piątej przybył pierwszy pociąg kolei Jarosławsko-Sokalskiej do Sokala.

**Praga** 19 marca. Dobrze poinformowany wiedeński korespondent *Politik* utrzymuje, że przedwczorajsza konferencya niemiecko-czeskich deputowanych, obradująca nad ugodowymi projektami dep. Russa, nie będzie ostatnią, i że pokazać się musi, czy przyjaciele pokoju mają większość, czy nie.

**Tetschen** 19 marca. Robotnicy tutejsi urządzili bezrobocie, wskutek czego sprowadzono tu z Theresienstadt batalion piechoty w celu utrzymania porządku. Zmowa robotników w Polzenthal przybiera coraz groźniejsze rozmiary; 24 fabryk stoi bez ruchu, a przeszło 7000 robotników wstrzymało się od wszelkiej pracy. Starostwo w Theresienstadt zawezwało wojsko, ponieważ znaleziono tam listy z pogróżkami. Robotnicy w fabryce Leona w Wernstadt urządzili także bezrobocie. Robotnicy w fabryce guzików Becha w Bodenbach zaniechali zmowy i zaczęli znów pracować. Zgromadzenie właścicieli fabryk i deputowanych robotników, które odbyło się w ratuszu, było bez rezultatu, ponieważ robotnicy nie zgodzili się na propozycye chlebodawców.

**Paryż** 18 marca. Rocznica komuny upłynęła bez zajść. Na grobach komunistów złożono wiele wieńców. Nad grobem Thiersa odbywało straż 12 ajentów policyjnych. Na kratach grobów napisano „domy krwawe.“ Do godziny 5 po południu czuwała policya wszędzie, a wojsko gotowe było do wymarszu. Zdaje się, że to skłoniło anarchistów do zaniechania projektu odbycia zgromadzenia ludowego. W Belleville odbył się wieczór wielki bankiet.

**Belgrad** 19 marca. (*B*) Rząd serbski zamierza 30 do 40 urzędników swych umieścić w służbie austryackiej, aby poznali austryacką służbę administracyjną. Na odnośne zapytanie rządu serbskiego odpowiedział rząd austryacki przychylnie.

**Petersburg** 19 marca. Ponieważ przypuszczenie, że prawo azylu w zachodniej Europie dozna pewnego ograniczenia, staje się coraz prawdopodobniejsze, udało się kilku znanych terorystów do rządu rosyjskiego z prośbą, aby ich ułaskawił pod warunkiem, że wyrzekną się wszelkiej propagandy anarchistycznej.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 19 marca. Izba deputowanych przyjęła bez zmiany dziewięć tytułów budżetu ministerstwa oświaty. Wurmbrandt zaznaczył konieczną potrzebę napisania dzieła etnograficznego o Austryi.

Dep. Adamek popierał rezolucyę komisyi, żądającą podwyższenia subwencyi na restauracyę katedry praskiej, i domagał się aby w ogóle więcej przeznaczano na utrzymanie pomników historycznych i sztuki, szczególnie w Czechach.

Wurmbrandt przemawiał za założeniem muzeum wyrobów gipsowych w Wiedniu.

Dział budżetu ministerstwa wyznań przyjęty został we wszystkich tytułach, przeważnie bez dyskusyi. Dep. Kowalski zalecał rządowi usilnie, aby zadość uczynił życzeniom grecko-katolickiego kościoła w Galicyi. Przy tytule „szkoły wyższe“ polemizował Sturm z Greuterem, a następnie rozwodził się nad kwestyą obu uniwersytetów w Pradze, i oświadczył, że profesorowie uniwersytetu niemieckiego nie mogą się oddać umiejętności, ponieważ muszą toczyć walkę o byt.

**Drezno** 19 marca. Ks. Jerzy zachorował na febrę nerwową. Stan zdrowia jego nie wzbudza jednak obecnie obaw.

**Paryż** 19 marca. Izba przyjęła 396 przeciw 109 głosom ustawę o nauce elementarnej.

Wieczór nastąpiła tu eksplozya w handlu win na rogu ulicy Saint Denis i na bulwarze Bonne Nouvelle, wskutek czego 8 osób zostało ciężko rannych, a między innymi także jeden z komisarzów policyi, prowadzący śledztwo z powodu poprzedniej eksplozyi, która nastąpiła rano w sąsiednim sklepie. Oprócz tego kilka innych osób doznało lekkich uszkodzeń.

**Paryż** 19 marca. Orłow udał się do Berlina, gdzie wręczy pismo uwierzytelniające, a następnie powróci do Paryża, który opuści stanowczo dopiero dnia 15 kwietnia.

**Paryż** 19 marca. Wczoraj wieczór odbyło się w dzielnicach przedmiejskich kilka bankietów, na których wygłaszano namiętne mowy. Mimo to panował zupełny porządek.

Wskutek wczorajszej eksplozyi gazu na ulicy Saint Denis dwie osoby zostały zabite, a 21 jest rannych.

**Paryż** 19 marca. *Republique* pisze, że jedyną podstawą rokowań z Chinami, na którą dziś rząd zgodzić się może, jest wynagrodzenie kosztów wojennych i oddanie Francyi protektoratu nad całym Tonkinem.

Depesza Millota donosi, że porażka, jaką odniosły wojska chińskie, okazuje się coraz większą. Wojsko francuskie ścigało aż do Thain-Ghuien rozbite oddziały chińskie. Dalsza pogoń byłaby niepraktyczną. Millot zatrzyma fort Phalang. Straty wojsk francuskich są nieznaczne.

**Paryż** 19 marca. Rząd chiński nie postawił dotąd rządowi francuskiemu żadnych propozycyj. Podług nadeszłych tu wiadomości, ma być rząd chiński bardzo zniechęcony i pragnie zawrzeć pokój.

**Paryż** 19 marca. Z okazyi rocznicy komuny nie spostrzeżono nigdzie publicznych manifestacyj. Na wieczór tylko zapowiedzianych jest kilka prywatnych bankietów.

Pogłoska, iż minister wojny zamierza odbyć podróż inspekcyjną wzdłuż wschodniej granicy państwa, została zaprzeczoną.

**Rzym** 19 marca. W zgromadzeniu większości Izby wzięło udział 189 deputowanych. Depretis zaproponował wybór Coppina na przewodniczącego Izby w miejsce Fariniego, oświadczając, że z wyboru tego robi kwestyę gabinetową.

*Moniteur* donosi, że ogłoszenie okólnika kongregacyi *de propaganda fide* w sprawie przeniesienia za granicę administracyjnej siedziby dla darowizn i legatów, nastąpi niebawem.

**Rzym** 19 marca. Pontarchiści proklamowali kandydaturę Cairolego na przewodniczącego Izby.

**Londyn** 19 marca. Hartington oświadczył w Izbie niższej, iż Hevett doniósł telegraficznie o wystosowaniu proklamacyi przeciw Osmanowi Digmie, ponieważ Osman Digma kazał zamordować dwóch posłów jego. Rząd angielski kazał cofnąć tę proklamacyę, ale nie zamierza odwołać Hevetta. Ostatnia depesza Gordona datowaną jest z dnia 11 b. m.

**Madryt** 19 marca. Policya poszukuje jenerała Hidalgo. Podług dzienników ministeryalnych, do spisku republikańskiego nie należy przywięzywać żadnego znaczenia. Minister wojny oświadczył, że wszelki akt niesubordynacyi ukarze surowo. Jenerał Terrer, który brał udział w rozruchach w Cartagenie w r. 1873, został aresztowany. Krążą pogłoski, że aresztowano także innego jeszcze jenerała.

**Bukareszt** 19 marca. Pogłoski o mniemanych zmianach w gabinecie są bezzasadne. Rząd nie traktuje w tej mierze ani z posłem rumuńskim w Londynie Ghiką, ani też z innemi osobistościami politycznemi.

**Kair** 19 marca. Komunikacya poza Berberem przerwana. Beduini gromadzą się nad brzegami Nilu i zajęli miejsce nad spadkiem Nilu pod Seboe, przez co komunikacya rzeczna jest zupełnie przerwaną.

**Kursa. — Wiedeń** 19 marca. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·75. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·30. — Renta srebr. 80·90. Renta złota 102·—. — 6% Renta złota węgierska 122·20. — 4% Renta złota węgierska 92·10. — Losy z r. 1860 136·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 845·—. Akcye kredyto. 325·—. — Londyn 121·45. — Napoleony 9·61½. Lombardy 144·20. Losy roku 1864 170·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 298·25 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 174·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 157·75 — Obligacye indemn. galicyjsk. 100· — Losy prem. węgiersk. 116·75. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 147·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 187·75. — 6% Listy zast. hipot. 101·25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·10 — Akcye kolei Siedmiogro. 174·25. — Marki 59·20. — Ruble 121·—. — Dukaty 5·69. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy. stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Klobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kraków** 19 marca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 120 — | 121 — |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 60 | 1 70 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 59 — | 59 60 |
| Dukat ważny | 5 67 | 5 77 |
| 20-frankówka | 9 56 | 9 66 |
| Imperyał ważny | 9 88 | 9 97 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony srebrne płatne za 100 złr. | 99 50 | — — |
| *Listy zastawne i obligi* | | |
| 6% pożyczka krajowa galicyjska | 101 25 | 102 50 |
| 4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883 | 89 50 | 90 50 |
| 5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi | 96 75 | 97 75 |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 99 60 | 100 60 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 90 — | 91 26 |
| 4% „ „ „ „ II em. | 86 25 | 87 50 |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 99 50 | 100 50 |
| 6% listy „ banku hipot. | 101 — | 102 — |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włośc. | — — | — — |
| 5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr. | — — | — — |
| 5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% | 100 50 | 101 50 |
| 5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat | 97 50 | 98 50 |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a. | 98 — | 100 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 99 — | 100 25 |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 97 — | 98 — |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 100 — | 101 — |
| 5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli] | 99 50 rub. | 100 50 rub. |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] | 87 60 rub. | 88 40 rub. |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210 | 298 — | 300 — |
| „ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 | 172 25 | 174 — |
| „ banku hipot. we Lwowie „ 200 | 296 — | 303 — |
| „ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 17 50 | 18 50 |
| Losy miasta Stanisławowa | 21 25 | 23 — |

(Beside the 4%–5% listy zastawne rows: „we Lwowie za 100 złr. w. a.“; „Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.“)

**Wiedeń** 18 marca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4⅕% Renta papierowa | 79 75 | 79 90 |
| 4⅕% „ srebrna | 80 90 | 81 00 |
| 4% „ złota | 102 20 | 102 40 |
| 4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 123 75 | 124 25 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 „ | 136 30 | 136 75 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 144 50 | 145 — |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 170 — | 170 50 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 170 — | 170 50 |
| Losy Como-Renten | 37 — | 40 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie . . . 10% podat. | 106 50 | — — |
| Bukowińskie „ „ | 99 50 | 100 — |
| Galicyjskie „ „ | 99 50 | 100 — |
| Morawskie „ „ | 106 — | — — |
| Niższo-austryackie „ „ | 106 — | 107 — |
| Wyższo-austryackie „ „ | 104 50 | — — |
| Szląskie „ „ | 110 — | — — |
| Styryjskie „ „ | 104 50 | 105 50 |
| Siedmiogrodzkie 7% „ | 99 75 | 100 25 |
| Węgierskie „ „ | 101 — | 101 40 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 100 — | 100 40 |
| 5% Oblig. poż. kolei węgierskiej | 142 — | 142 50 |
| 6% Renta węgierska złota | 122 15 | 122 30 |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn). | 100 20 | 100 60 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr. | 116 25 | 116 75 |
| Boden-Credit węgierskie . 140 „ | 148 — | 155 — |
| „ „ austryackie . 80 „ | 246 50 | 247 — |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 324 50 | 324 80 |
| „ „ węgierskie . 200 „ | 327 50 | 328 — |
| Depositen-Bank . 200 „ | 208 25 | 208 75 |
| Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „ | 800 — | 805 — |
| Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „ | 845 — | 847 — |
| Unionbank . 100 „ | 114 50 | 112 75 |
| Verkehrsbank ogólny . 140 „ | 148 — | 148 25 |
| Wied. Bankverein . 100 „ | 108 50 | 108 75 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . 200 złr. bez% | — — | — — |
| Altöld-Fiume . 200 „ 5% | 172 75 | 173 25 |
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 566 — | 567 — |
| Elżbiety . 210 „ „ | 231 — | 231 25 |
| Linz-Budweis . 200 „ „ | 204 50 | 205 — |
| Salzburg-Tyrol . 200 „ „ | 194 50 | 195 — |
| Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „ | 2730 | 2740 |
| Franciszka Józefa . 200 „ „ | 207 50 | 207 75 |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 298 50 | 299 — |
| Koszycko-Oderberg . 200 „ „ | 147 — | 147 75 |
| Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „ | 174 25 | 174 75 |
| Nordwest austr. . 200 „ „ | 187 75 | 188 25 |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 198 50 | 199 — |
| Rudolfa . 200 „ „ | 179 25 | 179 75 |
| Siedmiogrodzka I . 200 „ „ | 174 50 | 175 — |
| Staats-Eisenb. Gesell . 200 „ „ | 315 50 | 315 75 |
| Südbahn (Lombardy) . 200 „ „ | 143 75 | 144 25 |
| Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „ | 248 75 | 249 25 |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „ | 167 25 | 167 75 |
| „ Nord-Ost . 200 „ „ | 157 25 | 157 75 |
| „ Westb. Stuhlw. . 200 „ „ | 168 75 | 169 25 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 5% Boden Credit allg. złotem płatne | 120 75 | 121 25 |
| 5% „ „ „ papier 33 lat | 104 50 | — — |
| 6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat | 98 50 | 99 — |
| 7% Listy dłużne „ „ 20 lat | 100 — | 101 — |
| 6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat | 99 — | 99 25 |
| 5½% „ „ złote 36 lat | — — | — — |
| 4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 90 60 | 91 10 |
| 5% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 99 40 | 99 80 |
| 6% „ „ „ „ nowe 37 lat | 99 40 | 99 80 |
| 5% „ Bank Hipot. lwow. | 101 — | 101 40 |
| 6% „ „ Włość. „ | | |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 101 80 | 102 — |
| 5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt | 101 50 | 102 — |
| 5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat | — — | — — |
| 5½% „ Boden Kredit-Institut | 101 25 | 102 25 |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . 300 złr. 5% | 99 — | 99 50 |
| Alföld-Fiume . 200 „ „ | 99 40 | 99 90 |
| „ „ Em. 1874 . 200 „ „ | 99 25 | — — |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6% | 108 70 | 109 50 |
| Elżbiety . 100 „ 4½% | — — | — — |
| „ Em. 1862 . 300 „ „ | — — | — — |
| Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5% | — — | — — |
| „ Em. 1870 . 200 „ „ | — — | — — |
| „ „ 1872 . 200 „ „ | — — | — — |
| „ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „ | — — | — — |
| Eperies. Barn. węg. część 300 „ „ | — — | — — |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½% | 105 75 | 106 25 |
| „ „ wal. austr. „ | 101 50 | — — |
| „ Mor.-Szląs. linia 1871/72 5% | 109 50 | 110 — |
| „ poż. 14 milion. 1882 „ | 105 25 | 106 — |
| „ poż. 1872 r. . 100 złr. 5% | 105 25 | 106 — |
| Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „ | — — | — — |
| „ „ Em. 1878 . 200 „ „ | — — | — — |
| Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „ | 99 75 | 100 — |
| „ II „ 1871 300 „ „ | — — | — — |
| „ III „ 1872 300 „ „ | — — | — — |
| Koszycko-Oderb. . 200 „ „ | 100 — | 100 25 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½% | 96 30 | 96 70 |
| „ II „ 1867 300 „ 4% | 100 60 | 101 — |
| „ III „ 1868 300 „ „ | 97 90 | 98 30 |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | 97 25 | 97 50 |
| Nordwestb. austr. . 200 „ „ | 104 — | 104 50 |
| „ „ Lit. B. . 200 „ „ | 108 75 | 104 — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | — — | — — |
| Rudolfa . 300 „ „ | 102 80 | 103 20 |
| „ Em. 1869 . 300 „ „ | 102 80 | 103 20 |
| „ Em. 1872 . 300 „ „ | 102 80 | 103 20 |
| „ Salzkam. gut. zł. 300 „ „ | 122 75 | 123 — |
| Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „ | 97 75 | 98 25 |
| Staatseisenbahn . 500 fr. 3% | 135 — | 135 50 |
| Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3% | 141 75 | 142 25 |
| „ „ . 200 złr. 5% | 122 25 | 122 75 |
| Theissb.-Gesell. „ „ | 102 75 | 103 — |
| Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „ | 97 90 | 98 30 |
| „ „ II Em. 200 „ „ | 96 50 | 97 — |
| „ Nordost . 300 „ „ | 96 25 | 96 50 |
| „ „ złotem . 200 „ „ | 118 25 | 118 75 |
| „ Westbahn . 200 „ „ | 98 75 | — — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 98 — | 98 50 |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau Regul. . złr. 100 | 115 25 | 115 75 |
| Premiowe Wiedeńskie . „ 100 | 127 10 | 127 60 |
| „ Węgierskie . „ 100 | 116 75 | 117 — |
| 3% „ Tureckie . fr. 400 | 19 80 | 20 — |
| Kredytowe . złr. 100 | 174 — | 174 50 |
| Clary . złr. 42 | 40 25 | — — |
| 4% Donau-Dampfsch. „ 105 | 111 — | 111 50 |
| Insbrucku . „ 20 | 19 50 | 20 50 |
| Keglewicha . „ 10½ | 19 — | — — |
| Krakowskie . „ 10 | 17 — | 18 — |
| Ofner (miasta Budy) . „ 40 | 41 25 | — — |
| Palfy . „ 42 | 37 50 | 38 50 |
| Rudolfa . „ 10½ | 20 — | 21 — |
| Salma . „ 42 | 58 — | 58 50 |
| Salzburgskie . „ 20 | 21 50 | 22 — |
| St. Genois . „ 42 | 47 50 | 48 — |
| Stanisławowskie . „ 20 | 21 50 | 22 50 |
| 4½% Tryesteńskie . „ 105 | 126 — | 127 — |
| 4% „ . „ 50 | 65 — | 67 — |
| Waldsteina . „ 21 | 28 25 | 29 — |
| Windischgrätza . „ 21 | 37 50 | 38 — |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 69 | 5 71 |
| 20 frankówki | 9 61 | 9 62 |
| Imperyały rosyjskie | 9 88 | 9 90 |
| Funty szterl. angielskie | 12 12 | 12 16 |
| Liry tureckie złote | 10 90 | 10 92 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 59 20 | 59 30 |
| Rubel papierowy za 100 | 120 50 | 121 — |

**Lwów** 18 marca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 297 — | 302 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 99 50 | 100 50 |
| 4% „ „ „ „ | 90 25 | 91 25 |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 99 50 | 100 50 |
| 6% „ „ Banku hip. gal. | 101 25 | 102 25 |
| 6% „ „ „ włośc. galic. | — — | — — |
| 5% Obligi indemn. gal. 5% podat. | 99 70 | 100 70 |
| 6% „ pożyczki krajowej | 101 50 | 102 50 |

**Warszawa** 18 marca.

| | płacą rub. | płacą kop. | żądają rub. | żądają kop. |
|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — | — | 100 | 20 |
| kupon | — | — | — | — |
| 4% Listy likwidacyjne | — | — | 88 | 20 |
| kupon | — | — | 118 | |

Już wydrukowane zostały

# DYALOGI

czyli **Rozmowy historyczne** zawierające Opisy życia Osób świątobliwością znamienitych i o Nieśmiertelności duszy napisane przez

## Ś. Grzegorza Wielkiego Papieża

Doktora Kościoła, wieku VI., z oryginału łacińskiego wiernie przełożone przez *Ks. Ludwika Feliksa Karczewskiego,* Kanonika Kollegiaty Ś. Anny.

**Przekład pierwszy w języku polskim.**

Cena złr. 2·50 w. a.
Nabyć można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych, i u tłómacza wydawcy (Kraków, ul. Szewska L. 26).

**Skład głów. u D. E. Friedleina w Krakowie.** (359-6-7)

---

Wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

## Gramatyka języka francuskiego Noëla i Chapsala,

przejrzana, powiększona wielu ważnemi spostrzeżeniami, z przydaniem osobnego tomu ćwiczeń stopniowych i zastosowanych do prawideł przez *P. Parvez.*
Wydanie ósme. Wilno 1884 r. Dwa tomy.
Skład główny w **Wilnie** u **J. Zawadzkiego,** w **Warszawie** u **Gebethnera i Wolffa.** (712-2-3)

---

# OGŁOSZENIE.

Jako ustanowiony tymczasowy zarządca upadłości firmy **„Jan Gella“** w Krakowie, oznajmiam niniejszem, iż należąca do tej upadłości, **a istniejąca od lat 30 w Krakowie pierwsza krajowa fabryka kapeluszy słomkowych i filcowych,** jak dotychczas tak i nadal wyrabiać będzie wszelkiego gatunku kapelusze słomkowe i filcowe, sprzedaje takowe tak hurtownie jako i drobiazgowo, przyjmuje dotyczące zamówienia, a wreszcie jak dotychczas przyjmuje pranie jakoteż przerabianie kapeluszy **wedle najnowszych wzorów paryskich i londyńskich;** wszystko **po cenach najumiarkowańszych.** (830-1-3)

Kraków, dnia 17 marca 1884 r.

***Dr. Mochnacki,***
zarządca masy krydalnej firmy „Jan Gella“.

---

## WIEŚ KWIATANOWICE

przy Gorlicach i kolei Transwersalnej, obejmująca około 230 morgów pola ornego i łąk, tudzież 70 morg. lasu dobrze utrzymanego — **jest z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania.** Bliższa wiadomość u notaryusza **Pogonowskiego w Rzeszowie.** (849-1-3)

---

## Przy ulicy Krupniczej

pod Nr. 16 są **trzy frontowe piękne pokoje** do wynajęcia na I. piętrze, z meblami. Wiadomość tamże od godz. 1—2 popołud. (851-1-2)

---

## Suszone buraki cukrowe i słód burakowy

są do sprzedania.

Oferty pod lit. H 2963 przyjmują *Haasenstein & Vogler* w *Wrocławiu.* (883-1-2)

---

## W HOTELU SASKIM

przy ulicy Sławkowskiej na dole widzieć można

# Jerozolimę.

Nader zajmujące przedstawienia Jerozolimy za czasów Chrystusa i Jerozolima obecna w nigdy niewidzianych plastycznych kształtach, jako szereg zajmujących mechanicznych sztuk i szereg widoków ziemi świętej polecone przez księdza Jukundyna Bielaka. (850-1-2)

*Wystawa otwarta codzień od 9tej rano do 8ej wieczór.*

Wstęp 20 cent., dzieci płacą 10 cent.
O liczne odwiedziny najuprzejmiej prosi z najgłębszym szacunkiem

**Illés z Jeruzalem.**

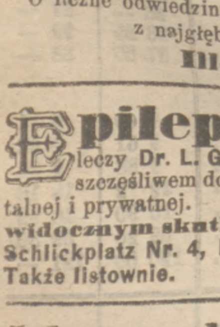
---

## Epilepsyę (padaczkę)

leczy Dr. L. G. Kraus, oparty na 25-letn. szczęśliwem doświadczeniu w praktyce szpitalnej i prywatnej. **Honoraryum tylko po widocznym skutku.** – Ordynuje w Wiedniu, Schlickplatz Nr. 4, I. piętro, od godziny 2 do 5. Także listownie. (234-16-20)

---

## 5 konewek wody i za 5 cnt. węgla.



Kto sobie kupi taki **stołek kąpielowy WEYLA do ogrzewania,** może codzień najwygodniej ciepłej kąpieli używać. Cenniki darmo i opłatnie.

**L. WEYL**

posiadacz c. k. przywileju
w WIEDNIU, I, Kärntnerring 17, w WIEDNIU.

**Wanny, przyrządy natryskowe, klosety, lodownie, chłodniki piwa i t. p.** są zawsze na składzie. (473-20-20)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

# EKONOM

mający 38 lat, od 20 lat w zawodzie ekonomicznym przy gospodarstwach wzorowych, poszukuje posady od 1go kwietnia lub od św. Jana w Galicyi lub zagranicą. Łaskawe zapytania uprasza pod adresem: *A. A.* poste rest. Ropczyce. (794-3-3)

---

## Oryginalne wina francuskie i koniaki kuracyjne

domu S. Thadée & Co. w Bordeaux dostać można **w Krakowie,** ul. Sławkowska L. 10, w Składzie nasion. (792-7-40)

---

# Róże pniowe

(sztamowe), najulubieńsze karlsbadzkie gatunki z małemi koronami, kwitnące w czerwcu, różnej wielkości, 12 gatunkow 12 złr.

**Bukiety** i **wieńce** przesyłam bez przerwy za zaliczką pocztową. (818-2-6)

**Karol Freege,**
ogrodnik handlowy w Krakowie przy ulicy Lubicz L. 30.

---

Słynne **brzytwy** szwajcarskie *Jaquee Lecoultra w Sentier.*

1 brzytwa z 1 ostrzem 2 zł., z 1 ostrzem w pudełku zł. 2·50, z 2 ostrzami zł. 3·75, z 3 ostrz. zł. 4·50, z 4 ostrz. zł. 5, z 5 ostrz. zł. 5·50, z 6 ostrz. zł. 6, z 7 ostrz. zł. 6·50
1 pasek wraz z pastą od zł. 1·60 do zł. 2·50.
Pendzle i mydła do golenia od 35 c. do 1·20.
Jedyny skład *oryginalnych* w Magaz. broni **J. F. Demmera w Krakowie** [241-33-]

---




---

**PRZECIW** ***katarom, grypie, zapaleniom gardła, piersi*** i w ogóle kanałów oddechowych **PASTA i SYROP NAFÉ P. DELANGRENIER w PARYŻU.**

Nie zawierają ani ***opium,*** ani ***morfiny,*** ani ***kodeiny*** i mogą być przepisywane bez ***obawy*** dzieciom cierpiącym na koklusz. Unikać fałszerstw i naśladownictwa.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka i K. Wiszniewskiego. (68-10-)

---

NAGRODA **16,600** FRANCS

## QUINA LAROCHE
### ELIXIR WINNY

QUINA LAROCHE jest najdokładniejszym preparatem ze wszelkich środków z chininą. Smak posiada przyjemny i skuteczność jéj uznaną została w słabościach żołądka, gastralgii, wynędznieniu, braku apetytu, w trudnem i mozolnem przyjściu do zdrowia po ciężkich chorobach, etc.

Zapobiega i leczy GORĄCZKI peryodyczne, jak rownież następstwa tychże.

Paryż, 22, ulica Drouot

W Warszawie dostać można w aptekach pp. Dr. Heinricha, Barcza, Wendy i Wiorogórskiego i w składach materyałów aptecznych pp. Spiessa i Mrozowskiego, L. Zieminskiego, Cierzputowskiego, etc.

We Lwowie dostać można w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego, A. Sklepińskiego, Ruckera, Naklika.

W Krakowie dostać można w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

(75-11-)

---

# Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

| | |
|---|---|
| 1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . | złr. 7·— |
| 1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . . . . . | „ 8·50 |
| 1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . | „ 11·80 |
| 1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . . | „ 12·80 |

**Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków.** (176-223)

## M. Beyer i Sp.

**w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.**

---

# „Grüne Blätter“

(770-3-10)

NAKŁADEM KSIĘGARNI I SKŁADU NUT p. f.
**Józefa Zawadzkiego w Wilnie**
wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach dzieła pod tyt.

## Ogrody Północne

JÓZEFA STRUMIŁŁY, (710-2-6)

wydanie siódme, przerobione i pomnożone przez **Wł. Tynieckiego.** b. profesora botaniki i ogrodnictwa wyższej kraj. szk. roln. w Dublanach, 3 tomy, Wilno 1883 r. Rs. **4,** z przesyłką pocztową Rs. **4·50.**

| | | |
|---|---|---|
| Tom I. zawierający: | Sadownictwo — oddzielnie . . . . . . . . . | Rs. 1·50 |
| „ II. „ | Ogród warzywny oraz rośliny lekarskie . . . . . | „ 1·50 |
| „ III. „ | Ogród ozdobny, hodowla roślin i kwiatów cieplarnianych i wazonowych, oraz kalendarz ogrodniczy . . | „ 2·— |

## Zasady Wiary Katolickiej

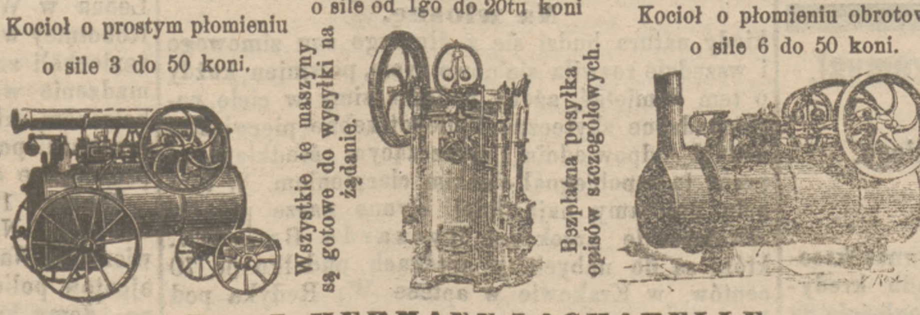
przykładami historycznemi objaśnione, czyli Katechizm historyczny, przez **X. Jana Schmida,** 3 tomy, Wilno 1884 r. Rs. **4,** z przesyłką pocztową Rs. **4·50.**

---

MEDAL ZŁOTY na Wyst. powsz. 1878. Klasa 52

## SPECYALNA FABRYKA MASZYN PAROWYCH
POZIOME i PROSTOPADŁE
**o sile 1go do 20tu koni.** (542-1-4)

MASZYNY POZIOME — Kocioł o prostym płomieniu o sile 3 do 50 koni.
MASZYNY PROSTOPADŁE — o sile od 1go do 20tu koni
MASZYNY POZIOME — Kocioł o płomieniu obrotowym o sile 6 do 50 koni.




**Dom J. HERMANN LACHAPELLE,**
**J. BOULET & Comp. Następcy,** Inżynierowie Mechanicy.
PARYŻ, ulica Boinod, Nra 31—33 (Boulevard Ornano No 4—6). PARYŻ.
Dawniej ulica Faubourg Poissonnière.

CZTERY DYPLOMY HONOROWE 1869—1876

---

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy
Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

# KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

*Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego*

Pa **TROUETTE-PERRET**

Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

**Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU** i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stęmpel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

W Krakowie w trzech aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [543-8-]

---

# Niema już bólu zębów

***KTO UŻYWA***

## Eliksiru do zębów (Elixir dentifrice) Wielebnych OO. Benedyktynów

**pochodzący z opactwa w Soulac (Francya),**

wynaleziony w roku 1373 przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabiany obecnie przez przeora Dom. Maguellonne.

Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia dziąsła, niszczy osad kamienny, chroni od psucia się zębów i wzmacnia emalię takowych. Oddechowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego protegowany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie. — Cena flaszek: 2 fr., 4 fr. i 8 fr., Proszek 2 franki. Pasta 2 franki.

Agencya główna w BORDEAUX (Francya) Seguin, 3 rue Huguerie.

**W Krakowie** w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego, także w magazynie P. Döning, — we **Lwowie** w aptece P. Mikolascha — oraz we wszystkich składach perfum i aptekach. (80-16-16)

---

# SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St Raphaël

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (398-20-)

---

**Założona 1822 r.**

## Fabryka nici bawełnianych w Breitensee M. Hanauska's Sohn.

Skład: **w Wiedniu, VII., Neubaugasse Nr. 16.**




**Własne wyroby:** bawełniane przędze pończoszkowej roboty, blichowane, nieblichowane, jedno i dwukolorowe, deseniowe, mięszane itp. w pudełkach lub w paczkach. **Wełna do fastrygowania** dla krawców, **wełny na kołdry** i t. p.

**Towary na sprzedaż:** przędza do heklowania, wełna włóknista, wełna do pętlic, przędza do znaczenia, sewing (szkoc. wełna), nici do szycia, nici szpulkowe, nici Eisengarn, Unterfaden itd. **Przędze z wełny owczej:** 2-, 3-, 4- i 8-nitkowa wełna Zefir, wełna mchowa, wełna szkląca, angielska przędza mięszana pończoszkowej roboty, Vigognia-Peruviana, naśladowanie Vigognii, przędza Mohair, wełna zwijana Vigognia, wełna na skarpetki, wełna do fastrygowania dla tapicerów, wełna Zefir fantazyjna i t. d. **Szczególnie tania bawełna kręcona na nici w pudełkach = 420 gram. po 10 motków, blichowana, jednokolor. i prążkow.**

**Wysyłki próbne za 25 złr. za zaliczką lub otrzymaniem należytości,** zawierające 25 pudełek wszystkich numerów nici blichowanych, wszystkich kolorów w jednej barwie, wszystkich deseni prążkowanych, z potrąceniem 5% skonta towarowego i 3% skonta kasowego z policzeniem skrzynki. 5% skonta towarowego tylko przy zakupnie 25 pudełek. **Wysyłki próbne za 13 złr. za zaliczką lub otrzymaniem należytości,** zawierające 12 pudełek wybranych nici blichowanych, w jednym kolorze i prążkowanych z potrąceniem 3% skonta kasowego i policzeniem skrzynki. (698-6-16)

---

# Ogłoszenie licytacyi.

L. 37663. (813-2-2)

**Magistrat stołecz. król. miasta Krakowa** podaje do powszechnej wiadomości, iż celem sprzedaży

| | | |
|---|---|---|
| 1050 | kilgr. | żelaza kutego w grubszych kawałkach, |
| 200 | „ | żelaza kutego w średnich kawałkach, |
| 324 | „ | żelaza kutego w starych podkowach, |
| 150 | „ | żelaza kutego w drobnych kawałkach, |
| 550 | „ | żelaza lanego nieprzepalonego, |
| 250 | „ | żelaza lanego przepalonego, |
| 150 | „ | starych blach żelaznych, |
| 100 | „ | „ „ cynkowych, |
| 10 | „ | „ „ mosiężnych, |

odbędzie się w **dniu 25 marca b. r.** w biurze Ekonomatu miejskiego na II. piętrze, o godz. 11 przedpołudniem publiczna licytacya ustna.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cenę w kwocie 100 złr.
Wadyum wynosi 10 złr. w. a.
Kraków, 5 marca 1884 r.

---

SŁABOŚCI
## ORGANÓW ODDECHOWYCH

Astma, Katar, Nieżyt, Uporczywy Kaszel, Duszność, Zapalenie Oskrzeli, Płuc, Suchoty, Plucie Krwią

LECZONE Z WIELKIM SKUTKIEM PRZEZ

## GLOBULES Dra DE KORAB

*Wypróbowane w Szpitalach Paryzkich*

Z HELENINY

Przedstawionej w Akademii Nauk

Dr DE KORAB, 46, rue de Laborde, PARIS

**W Krakowie:** *w aptekach panów Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.* (71 12-)

---

# Kawa!

## Znaczne zniżenie ceny.

**Ludwik Harling & Co. w Hamburgu,** dostarczają tylko poręczone dobre gatunki po nadzwyczaj tanich cenach, opłatnie za zaliczką:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 5 kilo | Mocca afrykańskiej . . . . . | złr. | 3·— |
| 5 „ | Liberia b. lubianej . . . . . | „ | 3·60 |
| 5 „ | Cuba wspaniałej . . . . . . | „ | 4·50 |
| 5 „ | Ceylon dobrego gatunku . . . | „ | 5·— |
| 5 „ | złotej Menado bardzo szlach. . | „ | 5·40 |
| 5 „ | Mocca arabskiej ognist. . . . | „ | 6·— |
| 5 „ | czokolady w kawał. do gotowania | „ | 4·50 |

(660 5 5)

---

## Materye na suknie

**tylko z trwałej dobrej wełny owczej** dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** za (658-5-24)

**złr. 4·96** z dobrej wełny owczej; za
„ **8.—** z lepszej „ „ „
„ **10·—** z pięknej „ „ „
„ **12·40** z najlepszej „ „

**Pledy podróżne** po złr. 4, 5 8 do złr. 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyftyki, paklaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien doskin, kamgarny, sukna bilardowe, poleca

## J. Stikarofsky

**skład fabryczny w Bernie (Brünn),** założony w 1866 r.

Próbki **opłatnie.** Zbiór wzorów dla krawców **na koszt. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.** Ponieważ wielu Szan. kupujących obdarza mnie zaufaniem i zamawia materye bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję napowrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania. Ponieważ przy moim interesie codziennie setki listów otrzymuję, upraszam zatem o podanie dokładnego adresu, — należy unikać powoływania się na dawne korespondencye, gdyż odszukanie tychże połączone jest z wielkiemi trudnościami. Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim

---

## PROWIZOR FARMACYI

z kilkunastolet. praktyką i dobremi poleceniami władz odnośnych, poszukuje na skromnych warunkach umieszczenia. — Adres: *Flor. Korn,* akademik, Półwsie Zwierzyniec l. 32 w Krakowie. (807-2-3)

---

## Zlecenia na giełdę

przyjmuje pod przystępnymi warunkami, i wskazówki jakby najlepiej **z obecnej sytuacyi giełdowej korzystać** udziela sumiennie

## Kantor pod firmą Józef Rapoport

w Krakowie, Rynek 43, linia A–B.

Codziennie nadchodzą 3 razy kursa telegraficzne najważniejszych papierów spekulacyjnych, dla użytku szanownych klientów. (457-16-50)

---

## NASIENIE LEŚNE

taniej, jak we wszystkich handlach krajowych, przesyła na koszt za zaliczką kolejową leśnictwo Zassów pod Czarną. Nasienie sosny złr. 1·58, modrzewia 86 c., świerka 48 c. za funt. **Sadzonki sosnowe** przesyła się opłatnie po 90 c. za tysiąc sztuk na wszystkie stacye kolei galicyjskich; najmniejsza przesyłka 6,000 sztuk. (694 8-)

---

# Producenci chmielu!

Najlepsze wysadki chmielowe poleca najtaniej (763-2-3)

## IGNACY SCHEWES

w **Zateczu (Saaz).**

---

## Cierpiącym na płuca

**suchotnikom** i t. d. podanym będzie **bezpłatnie** wyborny środek leczniczy. Na zapytania odpowiada chętnie 2889-14-18

***Teodor Rössner w Lipsku.***

---

ZDOLNYCH AJENTÓW
dla sprzedaży losów na **CZĘŚCIOWE SPŁATY** między temi także na **losy austryackie i węgierskie Czerwonego krzyża** przyjmuje pod korzystnemi warunkami
Dom handlowy **H. FUCHS**
(732 6-10) w **Budapeszcie** Dorotheagasse 9.

---

## W I. wiedeńskim zakładzie prania, blichowania i apretowania

# BRACI NEUZIL

*w Wiedniu, VII., Zollergasse 6,*

przyjmuje się wszelkie gatunki kapeluszy słomkowych do chemicznego prania i blichowania według najnowszej metody, również do modernizowania wedle ostatnich wiedeńskich i paryskich modeli. Zamówienia będą punktualnie wykonane a żurnale mód na żądanie opłatnie nadesłane. Prócz tego jest na składzie wielki wybór nowych kapeluszy słomkowych męzkich i damskich, welonów i arpetrowanych form kapeluszowych. (631-9-16)

---

Dra HARTMANNA

## „AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następn. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.** (186-38-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

---

**Najlepszy pudr**

# Poudre de toilette pour la ville et la scène,
# Poudre grasse de Leichner, Berlin.

**Adelina Patti** i wszystkie inne słynne artystki używają tylko tego pudru! Przyczepia się bardzo dobrze na twarzy, czyni cerę delikatną, młodocianą, piękną i różaną. Do nabycia w zamkniętych puszkach we fabryce w **Berlinie, Schützenstrasse 31** i we wszystkich **handlach perfumów.** — Należy żądać zawsze (760-3-6)

**Leichnera pudru tłustego.**

**L. LEICHNER, Parfumeur-Chimiste, fournisseur des théâtres royaux.**

---

# Ważne dla wszystkich gospodyń domowych!

**Fabryka kwasu octowego Hugona Blanka w Trzyńcu** (w Szląsku austr.) dostarcza tak **technicznego** jakoteż **czystego** i **chemiczno-czystego kwasu octowego** w każdym gatunku i zgęszczeniu, następnie **octu lodowego** i **soli octanowych.**

**Główną szczególnością** fabryki jest **zupełnie czysta 80 % esencya octowa** do potraw w balonach, flaszkach po 10 i 1 kilo i 300 gramów. Z całej flaszki 300 gramowej można zrobić 12 litrów dobrego octu do potraw 2 % lub 6 litrów wybornego octu do marynowania 4 %. Od gospodyni domu zależy prostem mięszaniem w czystej wodzie wyrobienie każdej dowolnej siły octu, przy czem oszczędza się na czasie i pieniądzach. Dla większych gospodarstw domowych i restauracyi, hoteli, dóbr, koszar, szpitali i t. p. są flaszki po 1 kilo korzystniejsze. Przy bardzo znacznem zapotrzebowaniu należy wziąść flaszki po 10 kilo lub balony. Ta esencya octowa i zrobiony z niej przez rozcieńczenie czystą wodą ocet do potraw odznacza się przed wszelkim innym octem zupełną czystością, dobrym smakiem i trwałością; nigdy się nie psuje i jest zupełnie wolnym od znachodzących się w innym occie tak często węgorzyków octowych, które nietylko sprawiają obrzydzenie, lecz także wedle orzeczenia słynnych lekarzy są także zdrowiu szkodliwemi. Także wyłączone jest bardzo niebezpieczne zmięszanie z kwasem solnym lub kwasem siarczanym, jak to czynią niesumienni fabrykanci octu. W Anglii, Francyi, Niemczech cieszy się już esencya octowa bardzo wielkiem rozpowszechnieniem a postanowiona przezemnie tania cena posłuży niezawodnie do tego, aby temu wyrobowi także w Austryi-Węgrzech sprawić dostęp w każdem gospodarstwie domowem.

Dostarczam **5 flaszek po 300 gramów** za **3 złr.** a **2 flaszki po 1 kilo** za **3 złr. 60 ct.** włącznie ze skrzynką opłatnie do każdej stacyi pocztowej w Auustryi-Węgrzech za otrzymaniem należytości lub za zaliczką.

Dla **odsprzedających** przy zakupieniu 100 flaszek po 300 gramów lub 40 flaszek po 1 kilo ze **znaczną zniżką.** (768-3-6)

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*